



Grey Scale #13



Part Code
ST1318



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



23

RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA

WOLNA, NIEPODLEGŁA I ŚCIŚLE NEUTRALNA.

POD

OPIEKĄ TRZECH WIELKICH MOCARSTW:

AUSTRYI, PRUS I ROSSYI,

A ZA

REKOJMIĄ KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

(1815—1846)

PRZEZ

ANTONIEGO TESSARCZYKA.

—
POSZYT II.
—

Cena: 75 kr. w. a. (3 Złp.).

W KRAKOWIE

W DRUKARNI „CZASU” W. KIRCHMAYERA.

1866.

Egzemplarze porozryznane lub poplamione przyjęte napowrót nie będą.



23

RZECZPOSPOLITA
KRAKOWSKA

WOLNA, NIEPODLEGŁA I ŚCIŚLE NEUTRALNA.

POD

OPIEKĄ TRZECH WIELKICH MOCARSTW:

AUSTRYI, PRUS I ROSSYI,

A ZA

RĘKOJMIĄ KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

(1815—1846)

PRZEZ

ANTONIEGO TESSARCZYKA.

—
POSZYT II.
—

Cena: 75 kr. w. a. (3 Złp.).

W KRAKOWIE

W DRUKARNI „CZASU” W. KIRCHMAYERA.

1866.

—
Egzemplarze porozrzynane lub poplamione przyjęte napowrót nie będą.

RZECZPOSPOLITA
KRAKOWSKA

WOLNA, NIEPODLEGŁA I ŚCIŚLE NEUTRALNA,

POD

OPIEKĄ TRZECH WIELKICH MOCARSTW:

AUSTRYI, PRUS I ROSSYI,

A ZA

RĘKOJMIĄ KONGRESU WIEDEŃSKIEGO

(1815 — 1846)

PRZEZ

ANTONIEGO TESSARCZYKA.

—
POSZYT II.
—

Cena: 75 kr. w a. (3 Złp.).

W KRAKOWIE

W DRUKARNI „CZASU“ W. KIRCHMAYERA.

1866.

KRAKOWSKA
RZECZPOSPOLITA

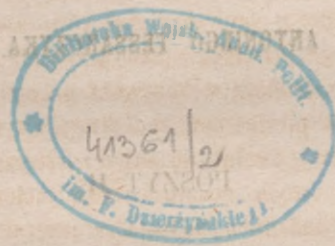
WOLNY KRAJOWY I GOSIARZYSTWA

OPLECA TRZYCH WIERZCH MOCARSTWA

WSTREPIE I ROZSTIE

W KRAJOWY KOSOWE WIEDZARNICHO

(1815 - 1816)



Cena: 15 zł w. a. (z Xp)

W KRAKOWIE

W KRAJOWY KOSOWE WIEDZARNICHO

1800

ODDZIAŁ III.

Dokonane prace Komitetów i Sejmów pod przewodem Senatu Rządzącego W. M. Krakowa z Okręgiem. (1815—1816).

Reskryptem Komisji Organizacyjnej z dnia 16 Stycznia 1816 roku do L. 36 wydanym, wezwany został Senat krakowski, ażeby, w celu rozwinięcia Konstytucji W. M. Krakowowi przez trzy Dwory Opiekuńcze nadanej, mianował Komitet konstytucyjny, złożony albo z samych Senatorów, albo też z kilku Obywateli i jednego Senatora, jako przewodniczącego; przy czem dołączona Instrukcja wskazywała przysłanemu Komitetowi postępowanie w powierzonych mu pracy. Czyniąc zadość temu wezwaniu Senat powołał do składu rzeczzonego Komitetu Prezesa Senatu i dwóch Senatorów: Oebsielewicza i X. Bystrzonowskiego, z dodaniem Sekretarza jeneralnego Senatu J. Mieroszewskiego, tudzież Obywateli: Józefa hr. Wodzickiego, Jana hr. Wielopolskiego, Jana Wentzla, Kazimierza Kozłowskiego i Sebastjana Girtlera prof. Uniw.

Dopełniwszy w ten sposób polecenia Komisji Organizacyjnej, Senat w Odezwie zawiadamiając ją o tem, dodał, iż Prezes Senatu podjął się i zastrzegł sobie przewodniczenie w mianowanym Komitecie konstytucyjnym. W myśl wspomnianej Instrukcji Komitet ten zajmie się rozwinięciem wszystkich artykułów Ustawy Konstytucyjnej, dodając lub odmieniając, co znajdzie potrzebnem, a opisując swe prace w językach:

• polskim i łacińskim, gdy takowe przynajmniej w trzeciej części ukończy, przedstawi swój projekt Senatowi, który go okólnie komunikować będzie wszystkim członkom do odczytania i zainformowania się; poczem Senat prześle projekt rzeczonyj Komisji Organizacyjnej, która go doręczy swym członkom, dla przygotowania ich do roztrząsania, a które będzie mieć miejsce pierwszego następującego pod ten czas poniedziałku, na posiedzeniu Komisji Organizacyjnej wraz z Senatem, o czem prezydujący tygodniowy Komisarz członków Komisji i Senatu zawiadomi.

Zmieniając poniekąd wspomnioną Instrukcyę Komisya Organizacyjna Odezwą swą z dnia 16 Lutego 1816 r. do Nru 91 wydaną zawiadomiła Senat, iż chcąc skrócić postępowanie w zamierzonym dziele rozwinięcia Konstytucyi, postanowiła: „że projekta rozwiniętych artykułów nie mają przechodzić tak, jak w instrukcyi przepisaniem było, naprzód przez deliberacyę Senatu, a później przez deliberacyę Komisji Organizacyjnej; ale że, po zakomunikowaniu ich okólnie razem członkom Komisji i Senatu, zaraz na łączne ich posiedzenie wniesione, ostatecznie rozważone i, jak wypadnie, uchwalone być mają.“

Powodowany tem uproszczeniem Instrukcyi Komitet konstytucyjny zajął się bezzwłocznie powierzoną sobie pracą i tak spiesźnie w nięj postępował, że już pod dniem 12 Marca 1816 roku ostatni projekt do reszty artykułów Konstytucyi pod decyzę Komisji złożył *).

Jakie owoce praca ta na téj drodze wydała, widzimy z porównania Konstytucyi rozwiniętej, a raczej zmienionej, z Konstytucyą w Wiedniu nadaną, a do Traktatu dodatkowego wcieloną i tak obowiązującą, jak gdyby w głównym Traktacie Wiedeńskim słowo w słowo zamieszczoną była.

*) Jakie wyobrażenia o rządzie republikańskim miał ten tak zwany Komitet Konstytucyjny, a raczej organ Senatu, bo w skład jego wchodziło czterech członków Senatu, świadczy jego żądanie, aby przyznano Senatowi wszystkie znamiona panującego i wszystkie attributa najwyższej władzy krajowej!!!

Z porównania tego okazuje się, że, prócz zmian, dodano jeszcze dwa artykuły t. j. 23-ci i 24-ty do Konstytucyi w Krakowie rozwiniętej i uzupełnionej na korzyść mieszkańców W. M. Krakowa, tak, że była znacznie liberalniejszą od pierwotnie postanowionej; dopełniono bowiem i określono w niej jaśniej i bardziej stanowczo wszelkie definicje praw, dotyczących bądź władz, bądź pojedynczych obywateli; nadto obejmowała ona kilka zasad zupełnie nowych, jako to: zasadę, przyznającą włościanom Okręgu W. M. Krakowa zdolność używania praw politycznych zbiorowo; dalej zasadę, że kara konfiskaty nie ma w Krakowie miejsca; tudzież, że Rzeczpospolita Krakowska ma używać wolności druku, których przyznanie i utrzymanie byłoby uzupełniło używanie wszystkich swobód politycznych rządu republikańskie cechujących.

Reskryptem z dnia 30 Grudnia 1815 r. do L. 65 wydanym, Komisya Organizacyjna wskazawszy osoby do składu Komitetu Akademickiego należeć mające, a któremi były: X. W. Łancucki, członek Komisji Organizacyjnej, profesor Emeryt; Walenty Litwiński, ówczesny Rektor Uniwersytetu; Sebastian Girtler; Roman Markiewicz; Jerzy Bandkie; Franciszek Radwański i Józef Sołtykiewicz, nieco później Adam Krzyżanowski i Hube, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, wezwała Senat do wprowadzenia go w czynność według dołączonej Instrukcji, która przepisywała przedewszystkiem ułożenie historycznego obrazu Uniwersytetu Jagiellońskiego, a to pod względem naukowym, policyjnym i ekonomicznym, dzieląc go na cztery Epoki, jako to: 1-szą od założenia Uniwersytetu aż do jego Reformy w roku 1788; 2-gą od Reformy aż do zaprowadzenia rządu austriackiego; 3-cią od tego czasu aż do połączenia Krakowa z Xięstwem Warszawskim; a 4-tą do roku 1815. Obraz ten, mogący się najwięcej przyczynić do podniesienia bytu i znaczenia Uniwersytetu, nie został sporządzony przez Komitet akademicki; natomiast drugie jego zadanie t. j. zaprojektowanie planu do przyszłej organizacji Uniwersytetu przyszło, pod wpływem ówczesnego Rektora Walentego Litwińskiego, do skutku na dniu 24 Sierpnia 1817 r.

Atoli plan ten, dzieło samych wyłącznie profesorów, dążących do utworzenia udzielną Korporacyi, bez względu na nowe położenie, wymagające zbliżenia się do ościennych krajów, dla zapewnienia młodzieży polskiej wolności uczęszczania na Uniwersytet Jagielloński, nie uzyskał potwierdzenia Komisji Organizacyjnej, która, nie mogąc się doczekać przedłożenia sobie wyżej wspomnianego historycznego obrazu rzeczonyj wszechnicy, upoważniła wreszcie Barona de Reibnitz król. pruskiego Komisarza pełnomocnego do ułożenia projektu do Statutu Uniwersytetu, a ten przybrał sobie do pomocy w pomienioném dziele dwóch członków z powyższego Komitetu Akademickiego: Litwińskiego i Bandtkiego.

Po dwóch zmarnowanych latach przez pierwszy Komitet Akademicki, drugi potrzebował znowu rok czasu do ułożenia innego projektu do Statutu organicznego dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak, że go dopiero na dniu 12 Sierpnia 1818 r. przedłożył pod deliberacyę Komisji Organizacyjnej, która, wezwana od swych Dworów do spiesznego powrotu, zabierając się właśnie do odjazdu, przyjęła i zatwierdziła w pośpiechu ryczałtem wszystkie jego przepisy, bez żadnego ich rozbioru, przesyłając takowe Senatowi do ogłoszenia jako Statut Organiczny dla Uniwersytetu Jagiellońskiego i dołączone do niego Wewnętrzne Urządzenie tegoż instytutu, zawierające aż jedenaście oddzielnych magistratur do zarządu Uniwersytetem Jagiellońskim, jako to: 1. Wielka Rada Uniwersytetu; 2. Senat Akademicki; 3. Rada Rektorska; 4. Kanclerz Uniwersytetu; 5. Konserwatorowie Uniwersytetu; 6. Rektor; 7. Senat Rządzący; 8. Dziekani; 9. Posiedzenia Jeneralne Uniwersytetu; 10. Posiedzenia Wydziałowe Uniwersytetu i 11. Szkoła Główna!?

Jak według pierwszego, a przez Komisją organizacyjną odrzuconego planu do Statutu Organicznego dla Uniwersytetu, Profesorowie spodziewali się utworzyć między sobą udzielną Korporacyę, tak według drugiego, przez nią przyjętego i bez zmiany zatwierdzonego projektu był Rektor Uniwersytetu i wszelkich innych Instytutów naukowych w W. M. Krakowie najwyższą, niepodległą i nikomu nieodpowiedzialną władzą

absolutną, bo prawodawczą, sądową i wykonawczą w jednej osobie, w zupełnej sprzeczności z artykułami 4, 10 i 21 Konstytucji nadanej, dodane mu bowiem liczne magistratury były tylko pozorne, w gruncie nie nieznaczące i służyły jedynie do osłonięcia wszechwładności rektorskiej *).

Podobne rażące krzyżowania się z Konstytucją napotykamy i w innych statutach organicznych, co bardzo wątpliwe rzuca światło na przyszły rozwój nadanych swobód nowo-utworzonemu ciału politycznemu z łaski Trzech Dworów, pragnących uszczęśliwić mieszkańców W. M. Krakowa.

Trudne do wytłómaczenia pozostanie bierne stanowisko, jakie Senat krakowski w obec organizacji Uniwersytetu i szkół niższych zajmował, nie oponując przeciw podobnemu urządzeniu jednej z najcenniejszych instytucji kraju, ten sam Senat, który tak troskliwie starał się wszelkimi sposobami ograniczyć i ścieśnić atrybucje innych władz, a mianowicie prawodawczej i sądowej. Ta ostatnia miała sobie przyznaną niepodległość, co ją, na mocy ustawy konstytucyjnej wyjmowało z pod wszelkiego nadzoru, dla tego też Senat żądał, ażeby mu względnie sądownictwa służyły wszystkie atrybucje panującego jako najwyższej w kraju władzy, a zapomniał, że jest władzą wykonawczą w Rzeczypospolitej, samą się rządzącą.

Jakby na wyleczenie Senatu z tej zarozumiałości o swęj władzy w rządzie republikańskim, Komisya Organizacyjna Reskryptem z dnia 17 Marca 1817 r. do L. 216 wydanym uczyniła nakoniec zadość ponawianym życzeniom Senatu, upoważniając go do zaprojektowania Statutu organicznego dla Zgromadzenia Reprezentantów W. M. Krakowa jako najcenniejszej w kraju władzy.

*) Mała próbka da nam najlepsze wyobrażenie o Organizacji Rzeczypospolitej Krakowskiej: Etat Uniwersytetu wynoszący 401,200 złp. przeznaczał dla profesora aktualnego 7,000 złp. W. Litwiński pobierał więc jako taki 7,000 złp., jako Rektor 8,000 złp., a jako sędzia apelacyjny 4,000 złp. czyli razem 19,000 złp., gdy tymczasem Prezes Senatu jako Naczelnik Rządu Rzeczypospolitej, którym był wtedy Stanisław hr. Wodzicki, pobierał tylko 12,000 złp.

Czy tak dobitne w rzeczonym Reskrypcie wyrażenie zwróciło uwagę Senatu, niedługo się przekonamy.

Upoważniony nareszcie do zaprojektowania Ustawy urządzającej Z. P. Senat mianował z pośród siebie osobny Komitet, w którego skład wchodził: Prezes Stanisław hr. Wodzicki, Senatorowie: X. Bystrzonowski, Felix Grodzicki, Józef Michałowski, Wojciech Linowski i J. Mieroszewski, sekretarz generalny Senatu. Tak złożony Komitet, lubo miał poddawać częściowo projekt przez siebie pisany pod decyzją Senatu na pełnym zebraniu, w miarę postępu w tej pracy, oddał się tak pilnie temu dziełu, z takim zajęciem, że cały projekt już dnia 4 Lipca 1817 r. wniósł na posiedzenie Senatu, który go też jednomyślnie przyjął i bezzwłocznie Komisji Organizacyjnej do sankcyi przedłożył.

Jeżeli sobie przypomnimy, jakimi się wyobrazeniami i zasadami Senat krakowski powodował przy rozwinięciu Konstytucyi i do jakiego przy każdej sposobności dążył celu, łatwo się domyślimy, jaką była praca Komitetu Senackiego, tak skwapliwie dokonana: jakoż rzeczywiście treść projektu jego do statutu organicznego dla Władzy prawodawczej W. M. Krakowa najlepiej dowodzi, że Senat swego stanowiska i zadania w rządzie republikańskim nigdy nie pojmował, z wielką dla Rzeczypospolitej szkodą, której inne władze wszędzie i zawsze ścieśniając własną osłabiał, aż ją nakoniec od woli trzech Rzydentów opiekuńczych Dworów zależną uczynił, i tym sposobem samoistnienia pozbawił.

Dla zaspokojenia ciekawości czytelnika co do treści Statutu organicznego dla Władzy prawodawczej posłużyć może artykuł 15 i ostatni tej pamiętnej ustawy; jest on osnowy następującej: *„Gdyby Izba Reprezentantów uznała, iż ani oskarżenie, ani oddanie urzędnika publicznego pod sąd najwyższy miejsca nie ma, natenczas urzędnik będzie miał prawo pociągnąć członka Izby, jako autora niesprawiedliwego procesu, do zwyczajnej drogi prawa!”* — A takich postanowień i przepisów, z sobą sprzecznych, znajduje się wiele w rzeczonym Statucie, który jako trzecie z kolei przeobrażenie Konstytucyi pierw-

tniej W. M. Krakowa, dowodnie przekonywa, że tak Komisya Organizacyjna, która, co dziś postanowiła, jutro, na przedstawienie Senatu, odwoływała, lub zmieniała, jak i Senat, który swemi pretensjami, chcąc być panującym, wywoływał nieraz zajścia z Sejmem, dające powód do dyplomatycznych korespondencyj z Dworami opiekuńczemi, nie mieli jeszcze jasnych wyobrażeń o samodzielności Władzy prawodawczej, którą skazawszy do biernej roli, przygotowali przyszłe wypadki. Prawda że i Izba, w pierwszych zwłaszcza sejmach, nie pojmowała jeszcze swego powołania, bo nie zrozumiała dokładnie atrybucyj sobie przysługujących, i dlatego popadała częstokroć sama z sobą w sprzeczność, co ją wystawiało na mniej więcej zasłużone upokorzenia i piętnowało jej obrady śmiesznością, jak się to początkującym czasem zdarza. Sam zaś Statut U. Z. P. pozostał niezmienną ustawą organiczną Rzeczypospolitej aż do Reorganizacji W. M. Krakowa, zostawiając usiłowania Sejmu, wyjednania w nim jakiegokolwiek zmiany, bez skutku.

Komitety Senacki do zaprojektowania Statutu urzędzenia wewnętrznego Senatu przy jego instalacji przez Komisją Organizacyjną polecony, składał się z członków jego własnych, którymi byli: Prezes Senatu Stanisław hr. Wodzicki, Senatorowie: Michałowski, Oebsielewicz i H. Mioszowski, Sekretarz generalny Senatu. Senat więc, jak widzimy, urządzał się sam; nie przeto dziwnego, że korzystał z tej sposobności dążąc nieustannie do supremacji i zwichnął tym sposobem wzajemną kontrolę celnych władz między sobą, będących niezbędną podstawą rządów republikańskich: urządzenie to było czysto-bińrowe i uwalniało Senat od wszelkiej odpowiedzialności za swoje rządy wobec kraju. Zarzut ten jednak nie był jego winą, ale raczej nieuniknioną następnością przeciwnego systemu w organizacji Rzeczypospolitej Krakowskiej, według którego reprezentacya kraju żadnego nie miała udziału w decydowaniu o swoim nowym bycie politycznym, jakeśmy o tem na samym wstępie wspomnieli. W tej biernej roli nie upomniał się też nigdy żaden sejm o swoje atrybucye i wołał po-

zostać w swęj małaletnošci Ÿluchajac wiecznie i we wšyŸtkiem inicjatywy Senatu, umiejacego Ÿobie rzeczywiŸcie przywlaŸzczac wšyŸtkie prawa panujacego. A Komisja Organizacyjna przyjeła taki projekt jako Statut organiczny!?

Co do Komitetu prawodawczego do zaprojektowania Kodeksów cywilnego i karnego, tudziej procedury, Komisja Organizacyjna poŸstupujac w myŸl artykułów 10 i 12 Konstytucji podzieliła sejmy na zwyczajne czyli grudniowe i nadzwyczajne; brak zaŸ Statutu U. Z. P. zaŸtapiła Instrukcjac z dnia 9 Grudnia 1815 r. do zwołania i odbycia pierwszego nadzwyczajnego Sejmu prawodawczego na dzieñ 22 Stycznia 1816 r. przeŸcłajac takowac Senatowi do wykonania.

PoŸstupujac wskazanaŸ sobie drogac Senat wydal Uniwersalac zwołujace zgromadzenia gminne na dzieñ 2 Stycznia 1816 roku dla obrania Reprezentantów nowoutworzonej Rzeczypospolitej na pierwszy Sejm nadzwyczajny prawodawczy; gdy atoli czynnoŸc jego ograniczona byla obiorem Komitetu redakcyjnego, Izba przeto, zebrana w Amfiteatrze Nowodworskim, wybrawszy z poŸród siebie siedmiu członków do pomienionego Komitetu, ktorými byli: X. Garycki, W. Litwiński, J. Nikorowicz, J. Januszewicz, Ad. Krzyzanowski, St. Mieroszewski i Mik. Hoszowski, zaraz odroczonec zostala az do przygotowania przez Komitet projektów do Kodeksów, nie przepisawszy mu zadnej instrukcji poŸstępowania, ani nie wskazawszy zasad przy redakcji przyslych Kodeksów, a co przeciez do jej glównych atrybucyj jako reprezentacji kraju nalezalo, jezeli praca Komitetu prawodawczego miala byc zaŸtosowana do potrzeb, oŸwiaty, zyczeñ, ducha i charakteru mieszkanców W. M. Krakowa.

Spostrzegłszy brak instrukcji, o ktoręj mowa, Komisja Organizacyjna poŸpieszyła wyreczyc odroczonec Izbe, i, jakby lepiej od niej znala potrzeby, oŸwiatę, zyczenia, ducha i charakter Krakowian, napisala wprawdzie dla Komitetu redakcyjnego instrukcjac, ale takze bez wskazania mu zasad, na jakich projekta swoje do przyslych Kodeksów opierac ma, aby zamierzone dzieło uzyskalo sankcję Izby prawodawczej. WŸstep

do tej instrukcyi, jako prawdziwie żakowski, cechujący zarówno Komisję Organizacyjną, jak upokarzający autorów przyszłych ustaw cywilnych i karnych dla W. M. Krakowa, jest osnowy następującej:

„Rzym dawny, dawszy pierwszy przykład w zebraniu ustaw, rozrzuconych po różnych komentarzach ludzi uczonych, naśladowany został przez wiele późniejszych cywilizowanych narodów. Tą idąc drogą, utorowaną przez prawników rzymskich, czyniły na nowo to, co czynił Ulpian i jego monarcha; zbierały prawa istniejące w pewny system, rozwiązywały pytania dotąd sprzeczne i wcielały w Kodeksa ostatnie plody swego prawodawstwa, stosując je częstokroć do zwyczajów ich kraju. A ponieważ prawa te miały zawsze za podstawę prawo rzymskie, wynikło stąd, że prawodawstwa dzisiejsze mają wiele względem siebie podobieństwa, wypływa również, że w potrzebie zaprowadzenia nowego prawodawstwa dla któregokolwiek w Europie cywilizowanego narodu, prawodawca nie potrzebuje układać nowego zupełnie dzieła.“

Tak rozumując Komisya Organizacyjna zwraca uwagę Komitetu na różnicę, jaką należy przedewszystkiem odosobnić Kodeksa praw od Kodeksów postępowania, z których każdy jest albo cywilnym albo kryminalnym, tudzież jaka zachodzi między zbrodnią a występkiem, polecając w końcu pomienionemu Komitetowi prawodawczemu odczytać dzieło pod nazwą: „Versuch über das Ideal einer Gerichtsordnung 2 Theile. Berlin, 1815 von Wilhelm Freiherrn von Reibnitz.“ I z takiegogo źródła Komitet prawodawczy miał czerpać wiadomości, aby się dowiedzieć o potrzebach, życzeniach, duchu, zwyczajach i charakterze polskiej ludności!!!

Tak pouczony Komitet redakcyjny zajął się powierzoną mu pracą, gdy w trzy miesiące później Komisya Organizacyjna odstąpiła od swój pierwotnej Instrukcyi, wbrew art. 12-u Konstytucyi, a to niby z polecenia opiekuńczych Dworów, i oświadczyła Komitetowi, że już nie redakcją Kodeksów, ale ustanowieniem tylko kwestyi, odnoszących się do szczególnych i główniejszych zasad ustawodawstwa karnego i cywilnego,



łącznie z Komisją Organizacyjną zatrudniać się ma, na które kwestye przyszły, nadzwyczajny Sejm prawodawczy odpowie *afirmative* lub *negative*, a odpowiedzi jego posłużą za zasady, wedle których pomienione kodeksa zredagowane być mają.

Zmiana ta była powodem Komitetowi redakcyjnemu do oskarżenia Komisji Organizacyjnej, ze względu na jej postępowanie, przeciwne artykułowi 12 Konstytucyi, przed Władzą prawodawczą W. M. Krakowa, gdy w roku 1817 Sejm zwyczajny, w miesiącu Lutym zamiast w Grudniu zwołany, zażądał wiadomości od Senatu, jak daleko Komitet redakcyjny w swój pracy postąpił, i dowiedział się, że takowa jeszcze nie ukończona. Wtedy na posiedzeniu dnia 10 Lutego członek Komitetu redakcyjnego Adam Krzyżanowski, zasiadający w Sejmie zwyczajnym, jako delegowany z Uniwersytetu, zdał Izbie, z polecenia Komitetu, sprawę z powodów, które postęp pracy, mu poleconej tamują; uwiadomił o postanowieniu Komisji Organizacyjnej, cel jego delegacyi zupełnie zmieniającem, i że przedstawienia ze strony Komitetu w tej mierze czynione pozostały bez skutku, gdyż Komisya Organizacyjna przy swoim obstaje postanowieniu. Jakoż rzeczywiście, pomimo zaskarżenia odczytaniem raportu Komitetu redakcyjnego i złożenia do laski na posiedzeniu dnia 13 Lutego wniosku Reprezentanta J. Librowskiego, ażeby stósownie uczynić przedstawienie do Komisji Organizacyjnej, taż nie przestawała wraz z Komitetem pracować nad ułożeniem kwestyi w materyach cywilnego i karnego prawodawstwa, tak, że dzieło to już w ciągu 1817 roku ukończonem zostało, by je teraz poddać pod decyzję Sejmu prawodawczego, z zwołaniem którego się też Komisya Organizacyjna bezzwłocznie pośpieszyła. Atoli ten z kolei drugi Sejm nadzwyczajny nie mógł przyjść do skutku z tej przyczyny, że pierwszy nadzwyczajny Sejm prawodawczy z d. 22 Stycznia 1816 r. był tylko odroczoney, po pierwszym zaś zwyczajnym Sejmie (w Lutym 1817 r.) gdy Senat, dla braku Statutu U. Z. P. mając wydać Uniwersały, uczynił do Komisji Organizacyjnej zapytanie, ażali charakter Reprezentantów

i ich Prezydującego ma trwać aż do następnego Sejmu, lub czy też z rozejściem się dopiero zwołanego ustać powinien, Komisya Organizacyjna Odezwą swoją z dnia 7 Stycznia 1817 roku odpowiedziała: 1) że charakter Prezydującego w Zgromadzeniu Reprezentantów ustaje z Sejmem, na którym obrany został, a zatem powinien być nowo obieranym na każdym Zgromadzeniu Reprezentantów; 2) że podobnie i charakter Reprezentanta kończy się z Sejmem, na który go Gmina wysłała.

Sprzeczność ta postanowień Komisji Organizacyjnej, którą na karb zapomnienia policzyć należy, nabawiła ją wielkiego kłopotu i upokorzenia: Senat bowiem nie przypomniawszy jój, że Sejm nadzwyczajny prawodawczy z miesiąca Stycznia 1816 roku nie jest jeszcze rozwiązany, pospieszył zadość uczynić jój poleceniu z miesiąca Sierpnia 1817 r. i zwołał na dzień 20 Października t. r. drugi nadzwyczajny Sejm prawodawczy z Reprezentantów ostatniego Sejmu zwyczajnego w Lutym t. r. rozwiązanego, złożony, a mający obrać nowy Komitet redakcyjny do ułożenia przyszłych kodeksów, według zasad przygotowanymi kwestyami objętych, a to bez dalszego odnoszenia się do Izby w téj mierze; przyczem zapytał tylko Komisji Organizacyjnej, w jakim charakterze członkowie pierwotnego Komitetu redakcyjnego obradom drugiego nadzwyczajnego Sejmu prawodawczego assistować mają? Postanowieniem z dnia 22 Października 1817 r. do L. 299 Komisya Organizacyjna w odpowiedzi orzekła: że członkowie rzeczonoego Komitetu redakcyjnego będą mogli assistować obradom sejmowym *cum voce informativa*, wyjąwszy jeżeli który z nich należał do składu ostatniej Reprezentacji z miesiąca Lutego 1817 r.

Takie wyjaśnienie ze strony Komisji Organizacyjnej nie trafiło do przekonania Sejmu, złożonego z członków poprzedniego, który się zebrał dnia 20 Października 1817 roku, w chwili bowiem gdy K. Florkiewicz, Senator jako Marszałek sięgał właśnie po łaskę, aby Sejm zagaić, wystąpił delegowany z Kapituły X. Kanonik Dobiecki i tak mówił:

„JW. Senatorze, zabierający się do przewodniczenia Zgromadzeniu jakoby Sejmowemu! chciéj przyjąć prośbę moją, którą zanoszę, aby rozpoczęcie zejścia się naszego *semotis arbitris* nastąpiło, ważną mając odkryć przyczynę téj potrzeby.“

Po ustąpieniu arbitrów, X. Dobiecki tak dalej mówił:

„Wezwany politycznem powołaniem na to miejsce, stawam z uszanowaniem kolegów zesłego ukończonego Sejmu, z których światła czerpałem naukę jednostajności, jaką szczyty się Sejm zeszyły, stawam z zadziwieniem, że się znajduję tu dziś, jakoby w charaktere Reprezentanta, Posła, Prawodawcy! dziś nim nie będąc, stawam z przestachem, iż nie w mocy Konstytucyi nam ulubionéj, spoglądamy na siebie *in passivitate*, bez poprzedniego obioru konstytucyjnego.“

„Najwyższej liberalności N. N. Protektorów Rzeczypospolitéj, a nieśmiertelnych uspokoieliów nieszczęść Europy, wyrówna nieograniczona wdzięczność Rzeczypospolitéj Krakowskiéj! W najpóźniejsze wieki przeniesiona zostanie przez nas, jak w nas zostaje, ta nieograniczona wdzięczność za dar Konstytucyi! Będzie nam wolno jéj zmianę przedsiębrać? będzie nam wolno przeistaczać to, co dla nas jest chlubnem, co nam jest własnem i właściwem? będzie nam wolno ustępywać tego, co dla nas jest najdroższém? zastrzeżonem? zawarowanem? nieskazitelnem? zabezpieczonem? nietykalnem? Jak drobną w oczach Europy posada naszej Rzeczypospolitéj wydawać się może, pyszną ona jest i być nie przestanie, że Monarchowie najpotężniejsi i najlaskawsi, o jéj byt i szczęście, całość i znaczenie troskliwymi okazują się! i są; że pragnącymi są i będą jéj szczęścia, przez nasze własne urządzenie się, trařające jedynie w ducha traktatu, w ducha Konstytucyi, w ducha liberalności. Dowodem jaśniejszym nad słońce samo, jest pismo ojcowskie dla ulubionych dzieci, pismo nie mogące być zatartem, ani wieków liczbą, pismo wyryte na najwdzięczniejszych sercach naszych i naszych następców, Najjaśniejszego Imperatora wszech Rosyi i Króla Polskiego, najbłogosławieńskiego Alexandra I., pismo noszące

„charakter autentyczności, pismo obejmujące w przewidzeniu „dzisiejszy nawet wypadek, chcące, upominające, zniewalające, „aby od Traktatów, od Konstytucyi ani na jeden krok nie „wolno nam było oddalać się, cofać, odstępywać! Czytam je „w całej rozciągłości, czytam je z policzeniem za najszcześniejszy moment w życiu mojem, iż przez mój organ może to „pismo dojść świadomości kolegów moich, jak przeniknęło ich „serca;“ kończąc temi słowy mówca okazał i przeczytał Deklaracyę Cesarza Alexandra, udzieloną w odpowiedzi na zażalenie przez Komisję Organizacyjną działań ostatniego zwyczajnego Sejmu; poczem dodał: „upraszam o podanie mego przymówienia się do druku“.

Popierając głos mówcy, który w uniesieniu zapomniał o celu swego wniosku i zostawił go bez zakończenia, jego kolega, rozważniejszy i umiarkowańszy Sołtykowicz oświadczył, że Izba nie pozwoli na rozpoczęcie obrad, Konstytucyą nieprzewidzianych, i na urzędowanie Marszałka, którego charakter, tak jak wszystkich Reprezentantów, z ostatnią sesyą Sejmu w Lutym zwołanego, wedle wyraźnego postanowienia Komisji Organizacyjnej z dnia 7go Stycznia t. r. ustawał, tudzież że do zwołania tak nadzwyczajnego Sejmu Komisja Organizacyjna niczem upoważniona nie jest, i że Izba wtedy dopiero do obrad przystąpi, gdy jęj Komisja Organizacyjna „złoży dowody, że do postępowania takiego, przeciwnego Konstytucyi i „własnym swoim postanowieniom, wyraźnie od N. N. Monarchów jest upoważnioną“. że Izba nie chce narażać na szwank najdroższych swobód narodu, tem mniej, gdy się z odczytanego co dopiero oświadczenia Cesarza Alexandra przekonywa, iżby postępowanie takie nie zyskało sankcyi N. N. trzech Dworów; nadto że go i obecną Izbę jak i wszystkich obywateli W. M. Krakowa nie pomału zadziwia, że Senat rządzący oświadczenia wspomnionego nietylko dotąd do publicznej nie podał wiadomości i nie ogłosił być prawem obowiązującym, ale owszem, że oświadczenie to przed obywatelami „ukryć, jak się zdaje, ma zamiar.“

Głosy te sprawiły, że Izba jednomyślnie zamieniła wnioski obu mowców w uchwałę, celem przesłania jej Senatowi z poleceniem komunikowania jej Komisji Organizacyjnej; poczem wyznaczyła dzień 25 Października do zejścia się dla wysłuchania nadejść mającej odpowiedzi, i rozeszła się potem, uważając swoje obrady za niekonstytucyjne.

Uchwała Izby dała uczuć Komisji Organizacyjnej jej niebaczne i lekkomyślne postępowanie, a że przeciw gruntowności zasad, jakimi się Izba powodowała, nie można było nic zarzucić, Komisja Organizacyjna pośpieszyła decyzją swoją z dnia 22 Października zawiadomić Senat, iż do zwołania Sejmu nadzwyczajnego prawodawczego z tych samych Reprezentantów, którzy na Sejmie w miesiącu Lutym zasiadali, powodowała ją tylko chęć przyspieszenia dzieła organizacji kraju. Lecz gdy Izba objawiła w tym względzie wątpliwość, którą Komisja Organizacyjna za uzasadnioną uznaje przyjmując jej oświadczenie z ukontentowaniem jako dowód gorliwości obywateli o zachowanie służących im praw konstytucyjnych, poleca przeto Senatowi rozwiązać obecne Zgromadzenie, a natomiast zarządzić nowe wybory gminne Reprezentantów na Sejm nadzwyczajny w dniu 7 Stycznia 1818 r. zebrać się mający, o którym jako najważniejszym w ciągu istnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej podajemy wiadomość wyjętą z Dyaryusza Sejmowego 1818 jak następuje:

Sejm prawodawczy nadzwyczajny, z woli W. Komisji Organizacyjnej przez trzy Najjaśniejsze Dwory Rzeczypospolitej Krakowską protegujące ustanowionej, Uniwersałem od W. Rządzącego Senatu z dnia 13 Grudnia 1817 r. w celu ułożenia zasad do kodeksów prawa cywilnego, kryminalnego i procedury, wedle artykułu XII Konstytucji krajowi temu nadanej ułożyć się mających, zwołany w porządku programatem uroczystości posiedzeń tego nadzwyczajnego Sejmu prawodawczego z dnia 5 Stycznia 1818 r. ogłoszonym, zgromadził się w dniu 7 t. m. i r. z Członków:

Reprezentantów gmin wiejskich i miejskich, którymi byli:

JJ. WW.	Chwalibogowski Leon	z Gminy Okręgowej	Bobrek
" "	Darowski Wincenty	" "	" Balice
" "	X. Dobiecki Mateusz	" "	6 M. Krakowa
" "	X. Dzianott Jan	" "	Okręg. Czernichów
" "	Girtler Sebastyan	" "	3 M. Krakowa
" "	Gołuchowski Józef	" "	Okręgowej Poręba
" "	Habowski Jacek	" "	" Rybna
" "	Januszewicz Józef	" "	4 M. Krakowa
" "	Jaroński Felix	" "	7 " "
" "	Krzyżanowski Adam	" "	Okręgowej Krzeszowice
" "	Krzyżanowski Jacek	" "	" Kościelec
" "	Kucieński Wojciech	" "	2 M. Krakowa
" "	Lebowski Michał	" "	Okręgowej Jaworzno
" "	X. Marczyk Józef	" "	8 M. Krakowa
" "	X. Markiewicz Dominik	" "	Okręgowej Lipowiec
" "	Matecki Józef	" "	" Pisary
" "	Mąkowski Jakób	" "	" Młoszowa
" "	Mieroszewski Stanisław	" "	9 M. Krakowa
" "	Moczydłowski Antoni	" "	Okręgowej Zwierzyniec
" "	Piekarski Franc. Borgiasz	" "	" Modlnica
" "	Rudowski Leon	" "	" Mogiła
" "	Słotwiński Felix	" "	" Chrzanów
" "	Sobieniewski Józef	" "	1 M. Krakowa
" "	Sołtykowiec Józef	" "	5 " "
" "	Stadnicki Antoni Hr.	" "	Okręgowej Kościelniki
" "	Żeleński Kryspin Hr.	" "	" Liszki

Delegowani z Senatu:

" "	Hoszowski Mikołaj
" "	Hube Karol
" "	Morbitzer Antoni

Delegowani z Kapituły:

" "	X. Starowiejski Hipolit
-----	-------------------------

JJ. WW. X. Woronicz Wawrzyniec

„ „ X. Paszkowicz Adam

Delegowani z Akademii:

„ „ Litwiński Walenty

„ „ Boduszyński Augustyn

„ „ X. Garycki Bonifacy.

Sędziowie Pokoju:

„ „ Lubowiecki Szczepan

„ „ Mączyński Jakób

„ „ X. Zarzecki Sebastyan

„ „ Wierzbieński Benedykt

„ „ Wroński Michał

„ „ Gaszyński Karol.

Po ukończonem nabożeństwie w kościele Śtėj Anny, przez miejscowego proboszcza, Reprezentanta JW. JX. Garyckiego celebrowanem, udali się JJ. WW. Reprezentanci do sali obrad sejmowych w Kolegium Nowodworskiem, gdzie z pomiędzy trzech delegowanych Senatorów, JW. Mikołaj Hoszowski w porządku zwyczajnym zagał posiedzenie przemową, i odczytał akt zwoławczy wymienianiem członków Reprezentacyę Narodową składających, których do zajęcia miejsc zaprosił; poczem wezwał Izbę prawodawczą do wyboru Prezydującego z pomiędzy trzech członków od Senatu delegowanych. Po ukończonem sekretnem wotowaniu, zaprosił JW. Leona Rudowskiego, Reprezentanta Gminy wiejskiej Mogiła, tudzież JW. Józefa Sobieniewskiego, Reprezentanta Gminy I. Miasta Krakowa, do obliczenia i opisanania wotów, z których znaczna większość głosów okazała się być za JW. Mikołajem Hoszowskim, Senatorem zagajającym; przeto tenże za Marszałka Sejmu nadzwyczajnego prawodawczego ogłoszony, wezwawszy Izbę prawodawczą do porządku, wykonał głośno przysięgę na rotę art. 89 Statutu U. Z. P. przepisaną i przystąpił do pełnienia obowiązków, po dopełnie-

niu których dozwolił Arbitrom wnijsia do Sali Obrad sejmowych, a gdy ci zajęli miejsca przeznaczone, JW. Marszałek uderzywszy trzykroć laską zabrał głos, w którym przełożył cel Zgromadzenia i ważność obowiązków Członkom Reprezentacyi Narodowej powierzonych; następnie wybrał na Assesorów z Gmin miejskich JW. Stanisława Ordynata Mieroszewskiego, Reprezentanta Gminy 9 Miasta Krakowa, z Gmin wiejskich JW. Antoniego Hr. Stadnickiego, Reprezentanta Gminy wiejskiej Kościelniki, na Sekretarza zaś JW. Leona Chwalibogowskiego, Reprezentanta Gminy wiejskiej Bobrek, którzy wykonawszy przysięgę na rotę prawem wskazaną, zajęli przeznaczone miejsca i przystąpili do pełnienia powierzonych im obowiązków.

Rozpoczęcie Obrad w tak ukonstytuowanej Izbie zaczęło się od odczytania 2 Reskryptów Senatu: 1szy z dnia 13 Grudnia 1817 r. do L. 3,732 z dołączonymi kwestyami do kodeksów cywilnego i karnego; 2gi z dnia 5 Stycznia 1818 r. do L. 20 od Komisji Organizacyjnej z dnia 30 Grudnia 1817 r. do L. 512 wydany, w którym się tłumaczy z powodów, jakie ją skłoniły do obrania tej, a nie innej drogi do redakcyi przyszłych kodeksów dla Rzeczypospolitej Krakowskiej i przepisała następującą w tej mierze procedurę:

- 1) Że gdy Reprezentacya wybrała Komitet prawodawczy dla przygotowania dzieła legislacyi, a raczej redakcyi kodeksów; tudzież
- 2) Że gdy Komisya Organizacyjna łącznie z takim Komitetem ułożyła już pytania w najważniejszych materyach prawodawstwa cywilnego i karnego; przeto
- 3) Sejm zwołany w tym celu ma rozstrzygnąć pytania te prostą większością głosów;
- 4) Że ten sam Sejm ma wybrać drugi Komitet, któremu redakcyja kodeksów powierzona zostanie, już bez dalszego odnoszenia się do Sejmu, i
- 5) Że ten drugi Komitet, w redakcyi praw, zastósować się ma ściśle do decyzji Izby co do każdego z osobna pytania, zaś Komitet pierwszy ma czuwać, ażeby w te ko-



deksta nie przeciwnego decyzjom Izby nie wcisnęło się itd.

Na przedstawienia, tak ze strony Komitetu jak i Izby czynione, Komisya Organizacyjna decyzją z dnia 12 Stycznia 1818 r. do L. 7 chcąc pogodzić życzenia Sejmu z dobroczynnymi zamiarami Wys. Op. Dworów zezwoliła na zmianę postanowienia swego z dnia 30 Grudnia 1817 r. do L. 412 rozporządzając: 1) że Izba ma przedewszystkiem rozstrzygnąć pytania, przez Komisją Organizacyjną do przyszłych kodeksów ułożone, poczem: 2) że ma wybrać Komitet do redakcyi kodeksów, wedle zasad na drodze rozstrzygnięcia pytań zyskanych; 3) że będzie odroczoną i po ukończeniu redakcyi kodeksów w tym samym składzie zwołaną, celem sprawdzenia, ażali w redakcyi zasady przez nią postanowione są zachowane, tudzież udzielenia sankcyi zredagowanym w ten sposób kodeksom.

Postępując wedle tak uproszczonej procedury, Izba bez opozycyi obradowała ciągle przez blisko 2 miesiące, t. j. do dnia 3 Marca 1818 r. gdzie zalimitowaną została, po zupełnem uchwaleniu zasad do prawodawstwa Rzeczypospolitej Krakowskiej zaprojektowanych i wydaniu stósownych poleceń Komitetowi prawodawczemu, ażeby się redakcją kodeksów właściwych bezzwłocznie zająć nieomieszkał, i któreto ważne przygotowawcze prace legislacyjne byłyby niewątpliwie prędzej czy później w życie wprowadzone zostały, gdyby nie zaszły wypadki polityczne kraju. Wszakże podczas kadencji Sejmu prawodawczego w dalszych latach jakoto 1822 — 1823 i 1825 z wielkim dla kraju pożytkiem najważniejsze prawa: o ustaleniu własności dóbr nieruchomych, — o exekucyi sądowej, — o postępowaniu przed Sądami Pokoju i prawo o opiekach uchwalonemi zostały i przez Senat Rządzący jako obowiązujące ogłoszone. Ze śmiercią Senatora Hoszowskiego jako Marszałka Sejmu prawodawczego nadzwyczajnego, która 14 Lutego 1828 r. przypadła, tenże więć się nie zebrał, po dziesięcioletniej zaszczytnie pod jednym przewodnictwem prowadzonej pracy. Uznanie obywatelskiego poświęcenia się tego Ciała prawodawczego

i niepospolitych zdolności, jakie się w Członkach Obradujących objawiły, czytać można w różnych dziełach i czasopiśmie naukowych, tak miejscowych jako i zagranicznych. Tu dość powołać się na dzieło Zygmunta Antoniego Helcla w Krakowie 1837 r. pod nazwą: „*Rys Postępów Prawodawstwa Narodowego ze szczególnym względem na nowsze w tej mierze usiłowania*“, wydane, w którym obszernie rozbierając krytycznie ten przedmiot od str. 151 do 167 między innymi tak się wyraża: „Iż w zasadach przez Sejm prawodawczy Nadzwyczajny Krakowski przyjętych widoczne są szlachetne i narodowi zaszczyt przynoszące względy ludzkości, nie dopuszczające zbyt częstego szafunku kar krwawych, i silnie za przestrzeganiem bezpieczeństwa niewinności przemawiają.“ — Równie chlubnie wspomina *Themida Krakowska*, poszyt II str. 68 i poszyt III. *O ustawodawstwie Rzeczypospolitej Krakowskiej* przez Felixa Słotwińskiego. — Niemniejsze oddaje Sejmowi pochwały Hilary Meciszewski w swęj Historii Rzeczypospolitej Krakowskiej 1851 r. zaczętej, lecz niedokończonej, gdzie na str. 326 opisując czynności Sejmu prawodawczego Nadzwyczajnego między innymi tak się wyraża: „Trudno zaprzeczyć, że Obrady jego były jednym z świetlejszych momentów życia publicznego Rzeczypospolitej Krakowskiej, wyliczając podczas jego kadencji od 7 Stycznia do 3 Marca 1818 r. rozbrane i zdecydowane pytania jakoto: z prawa cywilnego 128; z procedury cywilnej 44; z prawa karnego 83; z procedury karnej 33; w przedmiocie defraudacy i kontrabandy 7; poczem Sejm odroczonej został, przy którejto sposobności mieli mowy następujący członkowie:

I. G ł o s

JW. Hr. Antoniego Stadnickiego, Reprezentanta Gminy Okrągowej Kościelniki, Assesora Sejmowej i Członka

Komitetu prawodawczego, miany w Izbie prawodawczej
dnia 3 Marca 1818 r. przy zalimitowaniu posiedzeń
Sejmowych.

Prześwietna Izbo!

Powolność Izby prawodawczej w zadecydowaniu podanych z woli Wysokiej Komisji Organizacyjnej zapytań, mających stanowić zasadę prawodawstwa, i rozwiązanie tychże nie innego nie dowodzi, jak tylko chęć naszą, w niwecz obrócenia téj powszechnie panującej u obcych Narodów opinii, że Polak rządzić się nie umie, rządzonym być nie chce i prawu być podległym wdryga się.

Kraj nasz, zaród prawdziwego ducha Polaków, wolą wspaniałomyślnych Monarchów utworzony, wolą Ich do stanowienia dla siebie praw upoważniony, dał dowody w ciągu terażniejszego Sejmu, dał dowody, że te właściwe cywilizacyjnym krajom przymioty posiada, i w niwecz na siebie miotane pociski obrócił. Dał je tem rzeczywistsze, że nie obrażając się sposobem wskazanym do stanowienia praw, przystąpił do rozwiązania kwestyi sobie danych, i w zadecydowaniu onych okazał, że duchem sprawiedliwości i uwolnienia się od uciążliwej magistratury był rządzony.

Niepodobną przecież dla mnie jest rzeczą, aby się nie uzalić na takowe z nami postępowanie, wstrzymać się od tego nie mogę i nawiasem może robiąc, szukam dla uczuć moich ulgi.

Zostały więc kwestye rozwiązane, kwestye, które może i zapewne nie objęły wszystkich zdarzeń prawu podlegać mających, kwestye, które do rozwiązania przedstawione, karom wprzód poddane zostały, niżeli postanowionem było, czyli tymże podlegać mają; komuż tę mogącą wypaść niedokładność przypiszemy? Zapewne nie Komitetowi prawodawczemu, który prace swoje systematycznie rozpoczawszy, na zasadach rzetel-

nój sprawiedliwości i najskrupulatniejszej rozważki chciał ukończyć i pod decyzją Izby prawodawczej wygotowane dzieło poddać.

Zaradzić więc tej niedokładności należy, a zarządzenia tego nikt skutecznie nie zdoła, tylko szanowny Komitet prawodawczy, któremu i terazniejszy Sejm redakcją powierza, potwierdzając to zaufanie, które w nim pierwiastkowie Reprezentanci kraju naszego położyli; zarządzenie więc to tém ufniej powierzyć winniśmy, im bardziej przekonani jesteśmy o zasłudze i chętnem poświęceniu się Meżów świątłych, w nauce prawa biegłych, i nieskazitelnością charakteru cechujących. Wołą Waszą, Szanowni Koledzy, do zasiadania w nim powołany, nie uczestnikiem tych najważniejszych, ale świadkiem prac i słuchaczem ich decyzji będę, korzyść zaś, którą ztąd odniosę, Wam, Szanowni Koledzy, winnym być uznam.

Odroczonym w dniu dzisiejszym zostanie Sejm nasz prawodawczy do czasu, w którym Komitet redakcyję swoją ukończy, a wtedy zwołani zostaniemy i najważniejsze dzieło bezpieczeństwa honoru osób i imienia mieszkańców kraju tego zabezpieczyć mamy.

W chwili więc tej następującego zawieszenia Obrad Sejmowych obracam głos mój do Ciebie JW. Marszałku. Przewodniczenie Twoje Obradom naszym tyle Ci chluby przynosi, że słaba wymowa moja nakreślić jęj nie zdoła. Światłe postępowanie Twoje i szczęśliwa zręczność pojednywania rozróżnionych zdań, tyle Ci sławy przynosi, na ile już przez nieskazitelne urzędowanie u mieszkańców tego kraju sobie zasłużyłeś. — Postępuj raz przedsięwziętą drogą, a wdzięczność i uwielbienie zawsze Ci towarzyszyć będą.

To ja w imieniu Gminy, której mam zaszczyt być Reprezentantem, zaręczam, nie wątpiąc bynajmniej, że temiż samemi uczuciami cała Izba jest przejęta, i zgromadzenie się pod ster Laski, którą tak dostojnie piastujesz, z upragnieniem oczekiwać będzie. — Miło Jęj albowiem będzie pracować dla szczęścia mieszkańców kraju naszego pod roztropnem i doskonałym Twojem przewodnictwem.

II. G ł o s

JW. Felixa Słotwińskiego, Reprezentanta Gminy Okręgowej Chrzanów, Członka Komitetu prawodawczego, miany w Izbie prawodawczej jak wyżej.

„Kiedy przez rozwiązanie podanych nam pytań, zasady Prawodawstwa Krakowskiego uchwalonemi zostały, a przez uchwalenie takowych kończą się Obrady nasze, pamiętną w dziejach Krakowa Epokę stanowić mające; kiedy dokonanie celu, dla którego zwołani byliśmy, najprzód szanownemu Komitetowi prawodawczemu, który nam rozwiązanie pytań przez swą ułatwił opinię, potem zaś Tobie JW. Marszałku, najgodniejszą Laską Tobie powierzoną kierującemu, a oraz Tobie JW. Leonie Chwalibogowski, Reprezentancie Gminy Okręgowej Bobrek, który ją z uszczerbkiem zdrowia własnego, urzędowaniu sekretarza tego Sejmu poświęciłeś, winni jesteśmy, nie mogliśmy wstrzymać się, abym w ostatnim jeszcze głosie moim nie wynurzył najpowinniejszego uszanowania i uwielbienia osób Waszych. — Mądrością i roztropnością Twoją, JW. Marszałku, która zdobiła posiedzenia nasze, okazałeś, iż Tobie ster Obrad tego Sejmu prowadzić należało. Ty zaś JW. Sekretarzu, nie tylko do wysokiego szacunku nabyłeś prawa, ale nadto zasłużyłeś sobie na taką nagrodę, jakiej godne są nadzwyczajne i nieocenione prace, które w wiernem i pilnem sprawowaniu urzędu swego łożyłeś. — Nie są to moje szczególne pochwały, ani pochlebstwa, bo to zapewne czują wszyscy, którzy szczerze prace i gorliwość o dobro publiczne cenić umieją, bo wynętrzając uczucia moje, jestem tylko wyręczycielem tych, którzy uznają i życzą, aby to przykładowe i najpracowitsze poświęcenie się do uwiecznienia Obrad prawodawczego Sejmu, oprócz zapisania w tym samym protokóle, który tak zaszczytnie prowadziłeś, winnej wdzięczności Izby zasłużoną od Rządu i Narodu odebrałeś nagrodę.

MOWA

JW. Mikołaja Hoszowskiego, Marszałka Sejmu Prawodawczego Nadzwyczajnego Rzeczypospolitej Krakowskiej, miana w Izbie prawodawczej w dniu 3 Marca 1818 r. przy zalimitowaniu posiedzeń Sejmowych.

Prześwietna Izbo Prawodawcza!

Wynurzone w imieniu Prześwietnej Izby przez kilku Jéj szanownych Członków łaskawe względem osoby mojej uczucia przyjmuję z radośnem rozrzewnieniem i wdzięcznością. Dzień ów, w którym miałem szczęście pozyskać zaufanie Wasze, Mężowie Prawodawcy! i z Waszój woli podnieść Marszałkowską Łaskę, ten zaszczytny znak dostojności Waszego Naczelnictwa, nadający mi prawo przewodniczenia Obradom Sejmowym, moment ów, mówię moment Waszój najwyższej powagi, a mojej słusznej chluby policzyłem między najśodsze życia mojego chwile i dozgonnie liczyć będę.

Jeżeli przez czas trwających posiedzeń Waszych umiałem zasłużyć na jaką pochwałę, tedy winienem ją przypisać Waszemu, JJWW. Reprezentanci, dzielnemu wspieraniu mnie we wszystkim, tó jest Waszemu obszernemu światłu, Waszemu dojrzałemu doświadczeniu i Waszym najlepszym chęciom, któremiście mnie w każdym zdarzeniu otaczać zwykli. Nader szczęśliwy jestem, jeżeli Waszym zamiarom i Waszych Komitentów nadziei i oczekiwaniu odpowiedziałem, a samo wyznaczenie powszechnego zadowolenia z Waszój strony staje się dla mnie najsilniejszą przyszłych usiłowań sprężyną i najdroższą serca mojego nagrodą. Co do mojego działania, ja tylko według mojego sumienia i przysięgi pełniłem przewodniczą powinność, jakążście na mnie, wręczając mi Łaskę, włożyli, lecz wszystko, co na posiedzeniach Waszych potrzebowało wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, co w widoku Najjaśniejszych Protektorów Rzeczypospolitej naszej, pragnących nas uszczęśliwić, najprościej trafiało, i co dla spokojności i bezpieczeństwa téj

krainy zbawiennie uchwalonem zostało, wszystko było owocem Waszój, JJWW. Reprezentanci! obywatelskiej o dobro powszechne gorliwości, Waszych głębokich i roztropnych uwag i Waszych ciągłych, a cierpliwych czuwań, które wdzięczna potomność tém nieomylniej ocenić potrafi, im się oczywiście z każdego Waszego kroku przekona, że do zdań i czynów Waszych żaden przesąd dostępu i żadne stronnictwo wpływu nie miały, owszem Muza historyi z uwielbieniem Waszych talentów i serc wyznać musi, że na miejscach Waszych, wyniosłszy się nad wszelkie zawady, jakie się Wam w zakreszeniu głównych zasad do Ustaw trzech kodeksów nawijać mogły, mieliście zawsze za istotne baczności Waszój przedmioty: *prawdę i dobro powszechne*, zwyciężyliście mnogie trudności, i znaleźliście się tak szlachetnie i tak statecznie myślącymi, jak mądrym Ustawodawcom przystało, ani ja sobie przyswoić mogę w téj mierze wyłączną część wyższej pracy nad któregokolwiek drugiego Reprezentanta, bo kierować porządkiem i kolejami Obrad w gronie światłych i gorliwych Mężów, jest dziełem łatwym, i nie ma nic pochlebniejszego nad trzymanie steru w okręcie, gdzie między współzeglującymi, równie wielkimi Mistrzami żeglugi, w dążeniu do pewnego celu i w popieraniu sterniczój pracy jedność, pokój i zgoda panują, jako też podobnie nad trzymanie Laski w Sejmie, gdzie są zacni Współdziałacze naczelniczój czynności, jakimi się z pośrodku grona Waszego zaproszeni odemnie JJWW. Assesorowie i JW. Sekretarz Sejmowy okazali, którzy będąc ożywionymi tym samym duchem dobrze uczynienia ludowi krakowskiemu, jakim cała Reprezentacya oddycha, wszelkie troski i zatrudnienia zręcznie i gorliwie z Marszałkiem dzielić raczyli.

Tu już, obracając mój głos do Was szczególnie, JJWW. Reprezentanci! którzy wynurzając mi Prześwietną Izby i Wasze osobiste względem mnie uczucia, pracę moją, łaskawie przez Was samych ulżywaną, nad pospolitą zasługę wywyższaliście, czuję się być najmocniej zobowiązanym do wywzajemnienia się z mojej za Waszą ku mnie dobroć wdzięczności, a gdy dla nieudolności mojej wymowy nie śmiem samemu sobie

zaufać, abym mógł godnie wyrazić tę cześć, którą ku Wam przenikniony jestem, przedsięwziętem użyć całej myśli i cudzego wyrazu na oddanie Wam zupełnej sprawiedliwości: oto sobie z pociechą powtarzam: *Pulchrum est a laudatis Viris laudari!*"

Tak więc przy złożeniu należnych hołdów Prześwietnéj Izbie w ogólności i każdemu Jéj członkowi w szczególności, nie pozostaje mi nic więcéj, jak jeszcze raz polecić mié dalszym względem Szanownych Współpracowników, a po szczęśliwém rozwiązaniu 300 ważnych pytań prawnych, które Wysocka Komisyja Organizacyjna wraz z Komitetem przez Sejm w roku 1816 wybranym, Waszój mądrości pod rozstrzygnięcie poddała, już w celu ułatwienia i przyspieszenia Redakcyi trzech Kodeksów, mających być przez Wasz Szanowny Komitet pod sankcye przygotowanymi, spoczynek od prac sejmowych na czas jaki przeciągnąć, przeto czyniąc zadosyć mojemu obowiązкови, a zarazem dogadzając i Waszemu i Waszych Komitentów oczekiwaniu, limituję posiedzenie nadzwyczajnego Zgromadzenia na czas nieograniczony *).

*) Tenże Marszałek mowca, limitujący posiedzenia Sejmu prawodawczego nadzwyczajnego, Mikołaj Hoszowski jeszcze w r. 1810 jako Naczelnik Deputacyi miasta Krakowa w miesiącu Czerwcu do Najjaśniejszego Fryderyka Augusta, Króla Saskiego i Xiążęcia Warszawskiego wysłanej, złożył z czynności podczas pobytu w Warszawie w przedmiocie dotyczącym wolnego handlu w Krakowie uskuteczniionych Raport następujący: Stósownie do odebranej Instrukcyi pod duiem 18-tym Czerwca 1810 r. niżej podpisani Deputowani przybywszy do Warszawy dnia 21 Czerwca r. b. oddaliśmy najpierwszą atencję Marszałkowi Dworu królewskiego JW. Janowi Małachowskiemu, prosząc Tegoż, ażeby nas przedstawił Najjaśniejszemu Panu. JW. Marszałek przyjął nas mile, z wielką uprzejmością dodając, że bardzo dobrze się stało, iż miasto Kraków wyprawiło Deputację dla złożenia podziękowania Najjaśniejszemu Panu, gdyż dnia jutrzejszego do Drezna wyjeżdża, i pewnie Deputację miasta Krakowa z wielkiém przyjęciem ukontentowaniem; tym końcem zalecił nam znajdować się o godzinie 1 z południa w sali audencyonalnej. Od JW. Małachowskiego udaliśmy się tegoż samego dnia do JW. Pre-

Przed rozejściem się, Izba dopełniając polecenia Komisji Organizacyjnej z dnia 12 Stycznia 1818 r. do L. 7 powołała do składu pierwszego Komitetu redakcyjnego, w roku 1816 obranego jeszcze następujących członków: Hr. Stadnickiego, X. Mateusza Dobieckiego, J. Sołtykowicza, F. Słotwińskiego i Leona Chwalibogowskiego do redakcyi trzech Kodeksów, wedle zadecydowanych przez siebie zasad, nazywając go nowym czyli drugim Komitetem.

Pominąwszy nasuwające się uwagi nad zadecydowanemi pytaniami ustawodawczemi, nadmienimy tylko, że artykuł 24

zesa Rady Stanu i wszystkich JJWW. Ministrów, u których otrzymawszy posłuchanie, złożyliśmy w imieniu całego miasta wyrazy wdzięczności i podziękowania z powodu nadanego Miastu naszemu przywileju wolnego handlu, przedstawiając JJWW. Ministrom, a szczególnie JW-mu Prezesowi Rady Stanu i JW-mu Ministrowi Spraw wewnętrznych, jako naturalnemu całego kraju, a zatem i miasta tego Opiekunowi, potrzeby Mieszkańców względem ulgi w kwaterunku wojskowym okazując łatwość, jaka się nastęrcza w zaprowadzeniu koszar na cały garnizon, bez uciążenia Obywateli. Poleciliśmy nakoniec jego opiece całość funduszów miejskich, złożyliśmy prośby o powrót lub w podatkach potrącenie Miastu sum tych, które na wojsko rossyjskie Kassa miejska wydała, jakoteż i o zapłacenie Bonów, w rękach różnych Obywateli, a po większej części zubożonych — znajdujących się. Co się tyczy kwaterunku, JW. Minister Spraw wewnętrznych raczył nam odpowiedzieć w tych słowach łaskawych, iż Go polepszenie losu Obywateli Miasta Krakowa, którzy tak wiele ucierpieli, mocno obchodzi, i że wkrótce pomyśli o przyniesieniu ulgi Obywatelom w kwaterunku przez przysposobienie koszar przynajmniej dla jednej części wojska garnizonom w mieście stojącego. W przedmiocie zaś żądanego powrócenia lub w podatkach potrącenia sum tych, które na wojsko rossyjskie Kassa miejska wydała, jako też o zapłacenie Bonów, w rękach różnych Obywateli posiadanych, JW. Minister oznajmił, iż Najjaśniejszy Pan ustanowił Komisję likwidacyjną dla obrachowania wszystkich podobnego rodzaju poniesionych ciężarów w całym kraju nowój części Xięztwa Warszawskiego, której obowiązkiem będzie ogólny Operat Likwidacyi ułożyć, z którego sformowana będzie Koekwacya czyli porównanie poniesionych ciężarów, i z której się dopiero okaże, jak wiele jeden powiat więcej nad drugi przez

Konstytucyi zaprowadzał w Rzeczypospolitéj Krakowskieój wolność druku, gdy tymczasem Komisya Organizacyjna opuściła ten nader ważny przedmiot przy układaniu pytań do redakcyi Kodeksów, jakby przewidywała, że Senat w swém zaślepieniu nigdy wolności druku nie dozwoli, ale przeciwnie najostrejszą Cenzurę utrzymywać będzie, jakiej nawet w despotycznie rządzonych krajach nie ma przykładu; a podobnych sprzeczności napotyamy wiele w Statutach organicznych z Konstytucyą W. M. Krakowa, jako nieuniknioną następność z przyjętego przez Komisję Organizacyjną wadliwego systemu urzędzenia

nadzwyczajne dostawy był uciążony, dodając zarazem, iż dopiero po ukończeniu tego Operatu Likwidacyi o zwrócenie sum przez Miasto na wojska rossyjskie wydanych i o zapłacenie Bonów pomyśli. Przytoczył jeszcze JW. Minister i to, że Miasta doznają teraz tego dobrodziejstwa, albowiem więcéj liwerunków *in natura* dawać nie będą, i że ostatni na Miasto Kraków z dnia 6 Grudnia 1809 r. wypisany liwerunek jest zawieszony i będzie uchylony za staraniem W. Kochanowskiego, któremu Miasto w téj mierze najwięcéj zawdzięcza. Prosiłmy także JW. Ministra Skarbu o zmniejszenie podatków, przez Rząd zeszyły austryacki, w miarę pogarszającego się kursu Bankocetli, od czasu do czasu podwyższanych, a teraz w dobrej monecie w téj saméj ilości do zapłacenia przekazanych; niemniej przedstawiliśmy o zniesienie podatku Suchéj Taxy i Skórowego, który wielkim jest ciężarem dla Obywateli Miasta Krakowa. Na któreto nasze przełożenia JW. Minister Spraw wewnętrznych jako i JW. Minister Skarbu zgodnie nam oświadczyli, iż postanowieniem Najjaśniejszego Pana wszystkie podatki po Rządzie austryackim pozostałe są zupełnie zniesione, i że w terażniejszej nowéj części kraju Xięztwa Warszawskiego wszystkie te podatki wkrótce zaprowadzone zostaną, które przez Sejm dla całego kraju są uchwalone, a przeto podatek Suchéj Taxy tem samem ustanie, równie Czopowe i Skórowe przeniesione będzie na podatek Konsumcyjny, który w Mieście Krakowie na wzór innych miast w Xięztwie Warszawskiem będzie zaprowadzonym, i że już Komisarze są wyznaczeni, którzy w celu zaprowadzenia podatku konsumcyjnego do Krakowa wkrótce zjadą. Co się tyczy znowu całości funduszów miejskich JW. Minister Spraw wewnętrznych oznajmił, iż takowe ile możności nie tylko zachować, ale i w miarę potrzeb, bez uciążenia Obywateli, pomnożyć starać się będzie. Zgoła wszy-

wszystkiego za pośrednictwem Komitetów, bez znoszenia się z sobą w przedmiotach wzajemnym stosunkiem połączonych, czego skutkiem musiało być zamieszanie i niezgoda w politycznym i cywilnym ustawodawstwie Rzeczypospolitej Krakowskiej, które jej następne wypadki zgotowały i wąły jej byt zakwestyonowały.

Reskryptem z dnia 1 Grudnia 1815 r. Komisya Organizacyjna wezwała Senat, iżby mianował Komitet sądowy do sporządzenia planu organizacyi władz sądowych, czemu tenże zadość czyniąc powołał do składu żadanego Komitetu: J. Ni-

scey JJWW. Ministrowie i JJWW. Rady Stanu, u których mieliśmy posłuchanie, oświadczyli się za Miastem Krakowem i polepszeniem losu Obywateli tegoż starego Grodu, dzieląc pociechę z założenia fundamentów przez nadanie wolności handlu do uszczęśliwienia i podźwignienia Miasta Krakowa do jego niegdyś wiekopomnej wielkości. Wszyscy z największą radością wychwalali przedsięwzięte ze strony Miasta naszego kroki, iż to nie będąc wezwane uprzedziło powszechne życzenia przez wysłanie do Warszawy Deputacyi dla podziękowania Najjaśniejszemu Panu, który po kilka razy podczas terażniejszej swęj bytności w Warszawie raczył przy wielu okazjach z przychylnością wspominać o Krakowie i jego Obywatelach. Wszyscy JJWW. Ministrowie twierdzili, iż los Miasta naszego najszczególniej ich zajmie, a nawet niektórzy szczylicili się tem, iż są także Obywatelami Miasta Krakowa. Tegoż samego dnia o godzinie 1-jej po południu mieliśmy posłuchanie u JW. Barona Senft de Pilsach, Ministra Najjaśniejszego Pana jako Króla Saskiego i u JW. Brezy, Ministra Sekretarza Stanu, u których w imieniu całego Miasta złożyliśmy nasze dziękczynienia. O godzinie 2-jej po południu byliśmy przedstawieni przez JW. Marszałka Dworu Najjaśniejszemu Panu, gdzie mieliśmy szczęście u podnóżka Tronu Jego Królewskiej Xiążęcej Mości Pana naszego Miłościwego w imieniu całego Miasta w krótkiej w tój mierze mianej przemowie nasze najniższe wyrazić uczucia wdzięczności i podziękowania. Najjaśniejszy Pan mile przyjąwszy u podnóżka Tronu swego dziękczynne nasze wyrazy, raczył najlaskawiej w tych do nas słowach przemówić: „*Oświadczenie WW. panowie Obywatelom Miasta Krakowa moje ukontentowanie, niech będą pewni, iż staraniem mojem będzie, wszystko dla Miasta Krakowa uczynić, co tylko zgodnem będzie z dobrem Miasta i z dobrem całego kraju.*“ A gdy-

korowicza, Prezesa Trybunału cywilnego Departamentu Krakowskiego; Sędziów: F. B. Piekarskiego, Januszewicza, Dydyńskiego i Adama Krzyżanowskiego, adwokata; w miejsce zaś Instrukcyi Komisya Organizacyjna poleciła, iżby Komitet stósował się do art. 15 i 17 Konstytucyi i do Procedury sądowej byłego Xięstwa Warszawskiego; a nie czekając na Komitetu projekt przyszłej organizacyi władz sądowych, zanominowała je wszystkie od prezesów aż do woźnych na dniu 5-ym Grudnia 1815 r. polecając im także, ażeby się stósowali tym-

śmy przy tej sposobności przedstawiali Najjaśniejszemu Panu z całością wolności handlu nieoddzielny związek mające życzenia i potrzeby nasze, raczył Najjaśniejszy Pan przychylnie odpowiedzieć, ażebyśmy wszystkie uwagi na piśmie podali. W tym tedy względzie złożyliśmy stósowny Memoriał, z którego przekonać się można, że nietylko staraniem naszym było, ustalić i zabezpieczyć bieg handlu tranzytowego zagranicznych towarów, lecz również szczególnież zabezpieczyć całość handlu krajowego, jaki dotąd między Miastem Krakowem i prowincjami Xięstwa Warszawskiego był praktykowany, niemniej ożywić fabryki, rękodzielnie i rzemiosła, które istnieją w całym kraju, słowem podaliśmy projekt mający na celu, ażeby wszyscy bez różnicy Krakowa mieszkańcy korzystali z dobrodziejstwa wolnego handlu *). W Krakowie, dnia 3 Lipca 1810 r.

(podpisy) Mikołaj Hoszowski — B. Kubecki — Antoni Morbitzer — Wojciech Mączyński.

NB. Po powrocie Deputacyi, w uznaniu zasług Kongregacya Kupiecka wolnym wyborem powołała na Prezesa Trybunału Handlowego Departamentów Krakowskiego i Radomskiego Mikołaja Hoszowskiego, który następnie jako Sędzia Apelacyjny mianowany przez Sejm dnia 12 Lutego 1817 r. N. 36 czasowym, wkońcu został dożywotnim Senatorem Rzeczypospolitej Krakowskiej, jak Dyaryusz Sejmowy opiewa, a co z powodu opuszczenia w 1-ym Zeszytcie, uzupełnia się z tem dolożeniem, że M. Hoszowski był nieobecnym w czasie odawania Księgi Konstytucyjnej Ludowi Krakowskiemu.

*) Kraków, jako miasto wolno-handlowe podczas Kongresu Wiedeńskiego, nasunął myśl nadania mu politycznego bytu, która ze strony Rosyi przez Rasumowskiego, pełnomocnego Komisarza popierana, a przez Cesarza Alexandra na posiedzenie wniesiona, wreszcie przez wszystkie Mocarstwa przyjęta została: tak powstała Rzeczpospolita Krakowska.

czasowo do przepisów postępowania byłego Xięstwa Warszawskiego; przyczem pominęła milczeniem projekt Komitetu tej treści: 1) Dożywotność urzędów sędziowskich; 2) Zaprowadzenie sądów przysięgłych w sprawach kryminalnych; 3) Przyznanie sądowi apellacyjnemu atrybucyi nominowania niższych urzędników sądowych, zawieszania ich i kassacyi; 4) Wysokie pensye dla członków sądownictwa, które prawie do połowy zredukowawszy, wydała natomiast przechodnią ustawę dla sądów, nazywając ją urządzeniem tymczasowem dla Władz sądowniczych W. M. Krakowa, aż do napisania nowych Kodeksów, artykułem 12 Konstytucyi przewidzianych, a które, dzięki ciągłym Senatowi skargom na Izbę Prawodawczą, nigdy do skutku nie przyszły, tak, że owa Ustawa przechodnia obowiązywała przez cały prawie czas trwania Rzeczypospolitej. W końcu nadmienić tu wypada, że Senat, mając sobie przyznany nadzór nad Trybunałami i urzędnikami sądowymi, jako panujący, z którego zarozumienia nie go już nie wyleczyło, nadużył tego prawa przywłaszczeniem sobie władzy sądowej, jak się o tem później przekonamy, przez co dał niebezpieczny przykład samowolnego wymiaru sprawiedliwości.

Tak więc i pod względem Sądownictwa organizacya jego władz zostawała w sprzeczności z Konstytucją W. M. Krakowa, gdyż art. 15 i 17 tejże, Komisya Organizacyjna w swém Urządzeniu Sądów tymczasowem zupełnie pominęła, a mianowicie pierwszy, który, o ile dotyczył postępowania w przypadkach wytoczenia sporu przed 3-ą Instancją, nigdy rozwinięty nie został.

Do zaprojektowania Statutu organicznego dla Starozakonnych, Senat porozumiawszy się z Komisją Organizacyjną, zamianował pod koniec roku 1815 osobny Komitet, w którego skład wchodził: Senator Felix Grodzicki jako Prezydujący, F. Mohr i Okoński, właściciele realności w mieście Kazimierzu, tudzież Rabin i starsi gminy Starozakonnych, których zadaniem było, wedle Instrukcyi, obok urządzenia stosunków ekonomicznych, określenie władzy Kahałów i Rabinów, zaprowadzenie ksiąg cywilnych małżeństw, urodzenia i śmierci mię-

dzy Starozakonnymi; ustanowienie prawideł handlu i przemysłu, tudzież przepisanie warunków, pod jakimi Starozakonni do używania praw obywatelskich przypuszczeni być mogą.

W miesiącu Lipcu 1816 r. Komitet Starozakonnych ukończył swoją pracę i złożył swe dzieło Senatowi, który poczyniwszy w niém niejaki zmiany, przedstawił je jako Statut organiczny dla Starozakonnych Komisji Organizacyjnej do zatwierdzenia, która go też bez żadnej zmiany przyjęła i w prawo obowiązujące zamieniła, a to bez względu na sprzeczności, jakie w jego przepisach nietylko między sobą ale i przeciw art. 3 i 10 nadanej Konstytucji spostrzegamy.

Na tem skończyły się czynności Komitetów przez Komisję Organizacyjną do urzędzenia Władz W. M. Krakowa i jego Instytutów powołanych, ostatni bowiem, o którym teraz mówić będziemy, nazwiemy w myśl art. 11 Traktatu Dodatkowego, „Oddzielną Komisją włościańską, wysadzoną do urzędzenia w dobrach duchownych i narodowych stosunków poddanych włościan, na zasadzie przyznania im własności, i ustanowienia czynszów w miejsce pańszczyzny, znieść się mającej, a to w sposób ich dobru najwięcej odpowiedni.“

W wykonaniu przeto powyższego artykułu Traktatu Dodatkowego Komisja Organizacyjna postanowieniem z dnia 12 Marca 1816 roku mianowała Komisję Włościańską, do której składu weszły następujące osoby: X. Skórkowski, Kanonik wtedy katedralny krakowski, jako Prezydujący; Felix Radwański, Senator; Floryan Straszewski, Obywatel W. M. Krakowa; F. B. Piekarski, Vice-Prezes Sądu Apel.; X. Teodor Sołtyk, Kan. katedr, krakowski; Obywatele: Ludwik Morsztyn; Wincenty Siciemski; Michał Popiel; Jan hr. Wielopolski; Józef Matecki; Jan Kanty Bartl i Jan Drake, Rządca dóbr Xieźnej Lubomierskiej.

Że zaś w nowszych czasach wszędzie t. j. w Austrii, Polsce i Rosyi poddaństwo z pańszczyzną poznoszono, a natomiast usamowolnienie i uwłaszczenie włościan bez wyjątku pozaprowadzano, przytoczymy tu tylko Instrukcyą w całej ośnowie, jaką przed pół wiekiem Komisja Organizacyjna, za-

mianowawszy tak zwaną Komisję Włościańską w tym samym celu, tejeż przesłała, a która najlepiej maluje ducha czasu, i wahanie się, z jakim wtedy przystępowano do częściowego usamowolnienia włościan, upatrując w ich uwłaszczeniu niebezpieczeństwo dla nich samych: Instrukcja ta opiewa jak następuje:

„Gdy w byłém Xięztwie Warszawskiem niewola osobista „zniesioną została, wynikło ztąd, iż włościanin tego kraju „był prawa rozrządzania swą osobą wedle upodobania, a „stając jedynie pod dozorem policyjnym nie doznawał „szkód od właściciela gruntu w żadnym wypadku, gdy chciał „korzystniejszej swojej użyć zdolności. — Od téj epoki, stosunki „między panem a włościaninem, wyjąwszy niektóre wypadki, „gdzie ostatni jest właścicielem owéj ziemi, uważają się za „takowe, jakie są między dziedzicem a dzierżawcą, i każda „strona z nich posiada prawo niezaprzeczone wypowiedzenia „drugiej kontraktu w przyzwoitym czasie. — Dobro jednak pu- „bliczne wymaga jeszcze, żeby polepszenie to losu włościan „zrządziło jeszcze inne, więcéj pożądane korzyści, to jest, aby „ci stali się właścicielami ziemi, bo ztąd wypływa pewność, „że ta nietylko z większąby pilnością przez nich uprawiana „była, ale nadto, wzniosłoby się oświecenie w téj klasie ludu, „dobro, którego dotąd naprózno oczekiwano.

„Lecz gdy rozsądek zabrania nagłego w tym zawodzie „postępowania, i raczéj pozostawić nakazuje czasowi i okolicz- „nościom przyprowadzenie do skutku tych powszechnie ży- „czonych odmian; Wysokie Mocarstwa opiekuńcze, mając oj- „cowską przychylność dla dobra tego Wolnego Miasta, dale- „kiemi są od czynienia gwałtownych odmian w tym rodzaju, „i dlatego przedsięwzięły czynić poprzednio próby w dobrach „skarbowych i duchowieństwa, nie mających panów dziedzicz- „nych, które będą służyć drugim do naśladowania w tem, co „się okaże być dobrém, i chronienia się tego, coby doświad- „czenie okazało być szkodliwém.“

„Pod tym względem uważać należy ustanowienie Komi- „syi, która niezwłocznie rozpocząć ma swe działania, i dla

„której Komisya Organizacyjna w paragrafach następujących
 „wygotowała Instrukcyą, tém krótszą, że wykonanie, zależąc
 „od szczegółowych okoliczności, do miejsca w każdym czasie
 „ma być zastosowane.“

„§. 1. Komisya zbierać się będzie tyle razy w tydzień,
 „ile razy Prezydujący osądzi tego potrzebę, i w miarę ilości
 „materij do załatwienia będących.“

„Prezes i dwóch Komisarzy składają komplet, a w nie-
 „bytności pierwszego, następujący z porządku Komisarz pre-
 „zyduje. — Równość zdań Prezydujący rozwiązuje. Protokół
 „podpisują wszyscy przytomni na posiedzeniu Komisarze wraz
 „z Prezesem, rezolucye zaś wydawane sam Prezes.“

„§. 2. Komisya co dni 14 zdawać będzie raporta Ko-
 „misyi Organizacyjnej z postępu w dziele jój poruczoném,
 „pierwszy zaś raport poda z dniem 1 Kwietnia r. b.“

„§. 3. Nasamprzód starać się będzie powziąć wiado-
 „mość dokładną o wszystkich dobrach skarbowych i duchow-
 „nych w Okręgu W. M. Krakowa będących, i o stosunkach,
 „w jakich się włościanie we wzmiankowanych dobrach znaj-
 „dują.“

„§. 4. Obudzić w włościanach dóbr skarbowych i du-
 „chownych żywą chęć posiadania własności gruntowej, rozwi-
 „nąć przemysł rolniczy i handlowe spekulacye, powinno być
 „dążnością Komisyi Włościańskiej; ile więc okoliczności do-
 „zwalać będą mogły, trzeba się starać, aby włościanie części
 „i realności, które posiadają, uzyskali na własność, to jest nie-
 „tylko grunta, lecz budynki, sprzężaje, sprzęty i ziarno na
 „zasiew.“

„§. 5. Jednym z ważnych środków do pozyskania wła-
 „sności wiodących, mniema być Komisya skasowanie pańszczy-
 „zny, to jest obrócenie jój na czynsz, który, iżby miał zbliżony
 „do ceny produktów walor, należy tenże zapewnić w osepie
 „dwóch gatunków zboża, to jest żyta i jęczmienia, pierwszego
 „w $\frac{3}{4}$, drugiego w $\frac{1}{4}$ jako najmniej ulegających zmianie swęj
 „wartości, a dozwolić płacić go w pieniądzach, podług ceny
 „targów M. Krakowa, z obiegu 25 lat wziętej. Do zreduko-

„wania pańszczyzny na czynsz, czyli raczej na osep, służyć
 „może przyjęte przez światłych gospodarzy polskich i ościen-
 „nych prawidło, „że jeden dzień ciągły wart $3\frac{1}{2}$ garnca
 „żyta.““

„§. 6. Komisya Organizacyjna uważa także za środek
 „do nabycia własności prowadzący, rozdzielenie, gdzie okolicz-
 „ności miejscowe wskażą potrzebę, całych lub części gruntów
 „folwarcznych pomiędzy włościan, a w takim razie trzeba, aby
 „Komisya Włościańska miała uwagę na ilość, jaka do przy-
 „zwoitego zatrudnienia rodziny rolnika i do dobrego gospoda-
 „rowania jego jest potrzebną. Komisya znajduje, iż 40 mor-
 „gów chełmińskich jest maximum nadać się mogącego jednej
 „rodziny gruntu ornego; minimum oznaczyć się nie da, bo to
 „od miejscowych okoliczności zawisło, a następnie osądzeniu
 „samejże Komisji Włościańskiej zostawia się. Przy podziale
 „gruntów dworskich pomiędzy włościan, Komisya nie spuści
 „z swój uwagi obrachowania i oznaczenia proporcjonalnego na
 „każdą część podzielonego gruntu tych ciężarów, które dotąd
 „z tegoż gruntu właściciel ponosił; równie mieć zechce na
 „ściślej bacności zabezpieczenie i sprawiedliwy rozkład obo-
 „wiązków publicznych, jako to: dostarczania podwód, pańszczy-
 „zny do naprawy dróg, liwerunków i t. d.“

„§. 7. Co do rozbioru gruntów dominikalnych w do-
 „brach skarbowych pozostanie, należy w wieczystą dzierżawę
 „(Erbpacht) wraz z budynkami folwarcznymi *per plus offeren-*
 „*tiam* puścić; oznaczenie kanonu powinno nastąpić w zbożu,
 „tojest w życie w $\frac{3}{4}$, w jęczmieniu w $\frac{1}{4}$, a opłata jego w pie-
 „niądach zastosowaną być ma do cen targowych M. Krako-
 „wie z obiegu 25 lat.“

„Młyny równie w Erbpachty wypuścić potrzeba, za ka-
 „non wyrachowany i oznaczony w zbożu, a płacony w pienią-
 „dzach; niemniej karczmy, lecz do współubiegania się Staro-
 „zakonni przypuszczonymi być nie mogą. Komisya Włościańska
 „zastanowi się nad tem, jakby prawo propinowania we wsiach,
 „które całkowicie podzielonemi będą, urządzić, i myśli swoje

„w tym przedmiocie Komisji Organizacyjnej komunikować „zechce.“

§. 8. Jeżeli Komisya znajdzie za rzecz nie do wykonania, aby włościanie dóbr skarbowych i duchownych stali się „właścicielami, przeto przynajmniej będzie jej obowiązkiem, „zawrzeć z nimi układy sprawiedliwe o posiadanie czasowe „gruntów, zastosowane do miejscowości.—Przez sprawiedliwe „umowy rozumieją się takowe, któreby bez uszczerbku włościciela gruntu, dla rolnika były najzyskowniejszemi.“

„Gdy warunki układów podobnego rodzaju, jako zawiste „od szczególnych okoliczności i miejscowości, nie dozwolą się „ogólnie ustanowić, Komisya wystrzegać się będzie nakładać „na Gminy lub szczególne indywidua takich warunków przez „nowe układy, któreby były cięższemi od tych, którym dotąd „podlegały.“

§. 9. Równie jest nieodzownie potrzebnym, nie dopuścić „w tej mierze warunków, któreby się sprzeciwiały wolności „osobistej, i takowe uchylić natychmiast, jeżeli gdzie egzystują.“

„§. 10. Gdy oczywistemi dowodami stwierdzona jest ta „prawda, iż jedną z największych zawad, lepsze mienie włościan tamujących, jest ich uległość trunkowi, aby więc skutecznie odpowiedzieć dobroczynnym zamiarom Najjaśniejszych „Dworów, ulepszenie stanu włościan na celu mających, trzeba „usunąć środki, nałogowi tak szkodliwemu sprzyjające, a pomiędzy temi najpierwszym jest odebrać propinacyą Starozakonnym, stósownie do ustaw byłego rządu Xięstwa Warszawskiego, czego wykonaniem Komisya niezwłocznie zająć „się zechce.“

§. 11. W regulaminie ogólnym porządku i zabezpieczenia losu włościan od wypadków nadzwyczajnych nie zapomni Komisya urządzić magazyny zbożowe wiejskie, powinność wzajemną do pomagania sobie w pobudowaniu budynków, przypadkiem gwałtownym zniszczonych, assekuracye na „wypadki gradobicia, zarazy na bydło, ognia i t. d.“

„§. 12. Ważny także przedmiot w gospodarstwie stano-
 „wi urządzenie pastwisk; Komisya Organizacyjna jest przeko-
 „naną, że zniesienie wspólnych i podział ich stósowny do
 „miejscowości, jakoteż używanie wyłączne, znaczne gospodar-
 „stwu krajowemu i indywidualnemu przynieść może korzyści.“

„§. 13. Komisya starać się będzie znieść służebności,
 „(servitutes) nadające włościanom prawo pasania w lasach,
 „i brania z tychże drzewa, a gdzie to zrobić się nie da, urzą-
 „dzić przynajmniej takowe, w miarę ilości familii, i liczby
 „bydła, które ta lub owa klasa rolników utrzymywać, podług
 „zasad gospodarskich, powinna.“

„§. 14. Nieodłączną jest rzeczą od czynności Komisji
 „Włościańskiej, powierzone uregulowanie przy temże dziele,
 „dziesięcin wytycznych; Komisya więc urządzi takowe według
 „przepisów, które do tego przedmiotu oddzielnie Komisya Or-
 „ganizacyjna postanowi.“

„§. 15. Gdy każdego, chociaż najlepszego urzędzenia,
 „skutek od egzekucyi zawisł, Komisya przeto Włościańska
 „czuwać będzie nad wykonaniem urzędzeń swoich, i stósowne
 „do tego obmyśli i wykona środki.“

„§. 16. Komisya Włościańska znosić się będzie i poro-
 „zumiewać z Senatem, ten zaś ze swój strony do jój zasad
 „ściśle się stósować jest obowiązany.“

„§. 17. W przypadku, gdyby osoby do Komisji prze-
 „znaczone, z czasem od przyjętych tak stanowczych obowiąz-
 „ków uchyliły się, Prezes téj Komisji poda kandydatów w ich
 „miejsce Komisji Organizacyjnej, a na wypadek, gdy téj już
 „nie będzie, Senatowi.“

„§. 18. Etat potrzebny subalternów i ich płacy, Komi-
 „sya Włościańska ułoży i pod zatwierdzenie Komisji Organi-
 „zacyjnej przedstawi. — Skarb publiczny potrzebne na to do-
 „starczy koszta.“

„§. 19. Staraniem będzie Komisji Włościańskiej w prze-
 „ciągu trzech miesięcy, kilka lub jeden przynajmniej wykazać
 „przykład, dowodzący, że się jój udało wykonać myśli powyżej

„wyszczególnione, do szczęścia powszechnego rolników i kraju „prowadzić mające.“

Rozpatrzywszy się w powyższej Instrukcyi, nie można nie uznać dobroczynnych zamiarów Najjaśniejszych Monarchów jako Opiekunów Rzeczypospolitej Krakowskiej, jak i szczeręj chęci Komisji Organizacyjnej, która pragnąc polepszyć stan włościan w dobrach skarbowych i duchownych Okręgu W. M. Krakowa, postanowiła znieść pańszczyznę zamieniając ją na osep w naturze; gdy tymczasem Komisya Włościańska zaprowadziła czynsz w pieniądzu, wyrachowawszy go według cen targowych w Krakowie przez 25 lat praktykowanych. Że zaś wtedy były czasy wojenne, a tem samem i ceny zboża wygórowane, poszło ztąd, że usamowolnieni i uwłaszczeni włościanie, przy następnej nadzwyczajnej taniości wszelkich płodów rolniczych w W. M. Krakowie, ujrzeni się w niemożności uiszczania nałożonego na nich czynszu, tak, że, zamiast polepszenia ich doli, Rząd widział się zmuszonym ściągać tę daninę sekwestracjami i egzekucjami, niszcząc tym sposobem nowych właścicieli gruntowych.

Spostrzegłszy swój błąd Komisya Włościańska odstąpiła później od pierwotnie wyrachowanego czynszu i obniżyła takowy, ale i to nie podniosło podupadłych włościan; dopiero Komisya Reorganizacyjna w roku 1833 zesłana do Krakowa położyła koniec temu anormalnemu stanowi rzeczy włościan usamowolnionych.

ODDZIAŁ IV.

Towarzystwa i Zakłady za Organizacyi W. M. Krakowa i Jego Okręgu, tudzież uroczystości pogrzebowe jako dopełnienie Grobów królewskich w Katedrze na Wawelu, i Ustawodawstwo Rzeczypospolitej Krakowskiej.

A) Towarzystwo Masońskie.

Jako najdawniejsze z pomiędzy wszystkich, wyprowadzając swój początek z czasów zamierzchłej starożytności, Towarzystwo Masońskie, którego głównym celem jest wspieranie nieszczęśliwej ludzkości, dziś najbardziej rozpowszechnione w najoświecieńszych krajach Anglii, Francyi i Prus, gdzie o godność Mistrza głównej Łoży ubiegają się najdostojniejsze osoby, zawiązało się także i u nas na samym początku zaistnienia Rzeczypospolitej Krakowskiej, licząc w swém gronie wszystkie znakomitości społeczeństwa miejscowego, ale nie długo się cieszyło swoim bytem: posądzane bowiem, słusznie, czy nie, o knowania polityczne, w skutek nalegań Opiekuńczych Dworów, zaraz w pierwszych latach W. M. Krakowa rozwiązaniem zostało, Dom zaś jego Łoży, za staraniem ówczesnego, a wielce zasłużonego Profesora Kliniki Dra Brodowicza nabyty, dał pod jego przewodem początek dzisiejszemu Zakładowi Klinicznemu.

B) Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone.

G Ł O S

JW. Walentego Litwińskiego Prezesa Towarzystwa Naukowego i Rektora Akademii Krakowskiej, w którym zdał sprawę z całorocznych Towarzystwa czynności.

Prześwietna Publiczności.

Dziś rok właśnie, o czem z obowiązku urzędowania wspominał, najłatwiej znalazłem mowy mojej rozpoczęcie, gdyż dziś rok osnowanie rzeczy przedsięwziętej wypływało z pożytku Towarzystw, chcących przeistoczyć człowieka na uczestnika rozumu przeglądającego skutki, obejmującego przyczyny wypadków, i budującego na władzach własnych stateczność swojej rozkoszy i pomyślniej doli. Tysiące słów cisnęło się w usta moje, wykazując potrzebę rozwijania nauk i kunsztów, będących żywiołem umysłu, który się ma wznosić do wielkości, i uzdolniać do działań ważniejszych. Tak to prawda z naszym pragnieniem stowarzyszona, jest obfitem źródłem dla wymowy, iż praca około niej podjęta, żadnego nie kosztuje mozołu, i w miłą zmieniając się zabawę z jednej strony, silne czyni wrażenie na umysł z drugiej, a serce wszystkich równie powabnym drażni wdziękiem i nadzieją, iż każdy jej głos, za głos własnego poczytuje przekonania.

Położenie dzisiejsze kłopotliwszy wystawia mi zawód. Przystępując bowiem do zdania sprawy z czynności Towarzystwa Naukowego, winienem rzetelnie oddać świadectwo talentom, winienem dowieść ważność przedmiotów, które w oczach Szanownej Publiczności, tem bardziej za narodowe uchodzić mogą, iż prawdziwe światło, jako żniwo zabiegów starożytności i owoc usiłowania współczesnych, wszystkim ludziom koniecznie przystoi, i do nikogo odrębnie nie należy; a nareszcie wi-

nieniem jeszcze przełożyć dzieło nasze w ogólności, i wyszczególniając jego części, wyrazić wdzięczność i uwielbienie wspomniałym Dobroczyńcom należne, i cały zaś zamiar w ten dokonać sposób, iżby i uroczystość dzisiejsza stała się pamiątną, i ten wiekopomny przybytek Muz Słowiańskich taką ztąd osiągnął chwałę, któraby wyrównywać się zdawała wielkości Monarchów, o jego istnienie i wzrost najtroskliwszych.

Chociaż myśli nasze weselą się widokiem zaślubionego wszędzie świata z przemysłem i porządkiem, pamięć atoli równie moja, jak zgromadzonych tu świadków, wystawia sobie owe zawichrzenia, co klęską ludzkości będąc, wszystkie narody niedawno z posady wstrząsły, oraz szczęściu społeczeństwa nieuchronny gotowały upadek. Przerażeni tem jeszcze pograżającym nas w żałość wspomnieniem, powtarzamy sobie samym to wyznanie, iż mądrość i oręż Monarchów, przeistoczonych teraz w Opiekunów Krakowa, wybawiły ziemię od plag nad nią wiszących, rozlały w Europie potoki błogosławieństwa, wypierając burzę, niemniej łagodną jak sama pogoda, spokojnością, która jest przyjazną dla rozwagi epoką, i która swoją palmową róższką wdzięcznie wyzywa swobodne geniusze do uszczknienia najprzyjemniejszych na polu nauk laurów.

Takie i tym podobne pomysły, nienależą zaiste do złudzeń wyobraźni, nie rodzą się w łonie częstokroć twórczego pochlebstwa, któremby ani méj odezwy, ani mego powołania kazić nie chciał, ale płyną one raczej z myśli Traktatu dodatkowo w Wiedniu 21 Kwietnia (3 Maja) 1815 roku zawartego, z téj Konstytucyi, której ducha najdostojniejsi wykładają tłumacze, i która powodzenia nasze na pierwszym mając względzie, zabezpieczyła wszystkie przywileje tego Miasta, i téj Głównej Szkoły, i oparła ich zakwitnienie na potrójnej rękojmi, jeżeli młodzież, na wychowanie tu zesłana, postąpi w zdolnościach utrzymujących równowagę z upowszechnioną po innych Akademjach oświatą, i jeżeli grono profesorów najtrafniej z Towarzystwem Naukowym złączonych, obowiązek powołania swojego, w pierwszą zmieniwszy żądzę, zasługą zjedna sobie wziętość, i udowodni w skutku te umiejętności, które wiek XIX

ma prawo nazwać duszą duszy rzetelnie użytecznego człowieka.

Wyliczywszy tyle zbawiennych zamiarów, i tyle dobrodziejstw, mających nową okryć świetnością dawne Jagiełłów gmachy; przekonywając się z nadanej nam Konstytucyi, iż trzej Najjaśniejsi Monarchowie, opiekujący się nami, tyle troskają się o pomyślność swoich poddanych, ile o zwrócenie złotego wieku dla przemysłu, kunsztów i nauki; radbym wynurzyć w imieniu Towarzystwa naszego, wdzięczność i uwielbienie. Lecz szukając i niewidząc w znajomym słowniku mowy ludzkiej stosownej do ich godności pochwały, nieważąc się puszczać śladem Pliniusza, zwłaszcza iż świat nie jednego, lecz trzech razem ubóstwia dziś Trajanów, nareszcie wąpiąc, abym podolał wystarczyć i własnemu i Kolegów moich uczuciu; do Was raczej Jaśnie Wielmożni Komisarze, którzy udział w pracach naszych wzięwszy, już część swoich zaszczytów, i część swojego ducha, w nasze właliście Towarzystwo — do Was, mówię — zwracam prośbę, abyście, bezpośredniemi Stróżami tej Krainy będąc, donieśli tę najmiłą Ojcowskiemu Tronom wiadomość, iż Kraków wolny i neutralny, usiłuje rozniecić pochodnią Zygmunta, i znajdując się pod tarczą bezpieczeństwa, całą gorliwość swoją pragnie poświęcić tym Naukom, które i zorze chwil błogich i najtrwalszy pomnik nieograniczonej wspaniałości Mocarzy Wielkich wystawiać zwykły.

Zacni Mężowie, Towarzystwo Naukowe składający, Wy, którzy tak dobrze z dziejów ludzkich wiecie, jak natura rzadko wysila się na Mocarzy, co oddychając królewskimi chęćciami, dlatego piastują berła, aby łańcuchem wszystkich umiejętności ogniwo społecznego szczęścia spoiwszy, nieomylnie światu zabezpieczyli powodzenia: przebaccie Mężowie, jeżeli tyle cnót i wielkich widoków Trzech Najjaśniejszym Dworom właściwych, należycie w moich oświadczeniach uczcić nieumiałem. Przebaccie tem chętniej, iż zastosowane postępowanie nasze do ich mądrości, najlepiej to wynagrodzi, skoro pracą i talentami dźwigając dobro powszechne, godnemi się staniemy ych wieńców obywatelskich, któremi głos publiczności, cnotli-

we chęci i użyteczne zdobi czyny, przekazując je naśladowaniu potomków.

Wytoczywszy sprawę oświecenia przed Sąd Towarzystwa i Gości, którzy przyjaciółmi jego będąc, z własnego wiedzą doświadczenia, jak nauki uczą człowieka żyć przyjemnie, i czystą rozkoszą napawają duszę jego, wnosząc ją do poznania różnych przyrodzenia skarbów, prowadząc ją ku odkryciom zewnętrzne i wewnętrzne władze krzepiącym, mam nadzieję, iż obraz, w którym wyłożę całoroczną staranność naszą, około wzrostu nauk i kunsztów podjętą, jeżeli nie zupełnie Narodowemu spodziewaniu odpowie, szlachetną przynajmniej ciekawość zając, i dla Towarzystwa w tak piękne innych ślady wstępującego, potrzebne oraz względne pobłażanie wyjednać zdoła.

Gdy przy otwarciu Towarzystwa na mnie spadło, wykladać cel jego i dążenie nasze, od siebie przeto, mimowolnie nawet, rzecz dzisiejszą rozpocząć muszę.

W pierwszej rozprawie, którą miałem zaszczyt publiczne zagaić posiedzenie, dotknąłem ogólne korzyści z literackich związków wynikające. Kto tylko miłuje narodowej chwały zażytki, zrozumiał zaiste, iżem chciał okazać niezbędną potrzebę łączenia sił wspólnych, końcem nadania żywszego popędu Literaturze ojczystej, której Towarzystwo przyjaciół Nauk warszawskie tak szczęśliwie rękę podało. Egipt i Grecya, te dawne, a podobno i dzisiejsze Szkoły filozoficznego myślenia, gdyż wszystkie uczone prace i wychowanie nasze, jako naśladowania tamtych, do starożytności odnieść się dają, wstępem uwag moich były. Wystawiwszy nareszcie kolejne zaćmienia nauk w owych wiekach, które przesady nakształt cieni nocnych rozpościerały, odkryłem wschód wiadomości ludzkich z rozmaitych przyczyn, a mianowicie z ustanowień Akademii i Towarzystw uczonych. — Jak okoliczność ta, z natury swojej najważniejsza, i bystrzejszej w zgłębianiu przenikliwości, i dosadniejszej w wykładzie mowy, i znakomitszej nad moją wymagała powagi; tak nie robiąc sobie roszczeń do pomienionych przymiotów wyższych, i do żadnej zasługi, szczęśliwym się być czuję, gdy przedmiot użyteczny, i chęci moje najczystsze,

choć wykazane w prostocie, spodobały się Rodakom kochającym nauki, i następują mi sposobność zdawania rachunku z plonu w tym roku zebranego.

Jeżeli rozum ludzki zwolna postępuje śladem kunsztów i nauk, nieodzowną jest przeto rzeczą, aby sam dla siebie znośne ukuł pęta, gdy się na chwalebne zdobędzie przedsięwzięcie i jego wykonaniem jest zajęty.

Taką myślą Towarzystwo nasze powodowane, uchwaliło dla czynności, dla chęci, a nawet i dla talentów swoich pewne zasady, i wpisało je w księgę Statutem przezwaną. Osnowa tych prawideł dąży ku osiągnięciu porządku, bez którego nie tylko ciało z kilkudziesiąt głów złożone, ale częstokroć i jeden człowiek, nie mający jak własną wolą równie z natury swojej zmienną, nic użytecznego — nic znakomitego — nic dojrzałego nie dokaze.

Pilnując się trybu Statutem wskazanego, zachowaliśmy w pracach naszych pewną kolej, która zjednawszy nam chwilę wytchnienia, ułatwiła razem, choć w części pożądaný skutek; i na którą kolej, przy historycznym działaniu naszych wykładzie, szczególniejsz oglądać się będę.

Dzień 15-ty Marca roku przeszłego pamiętnym stał się w dziejach naszych przez wybór Wice-Prezesa w osobie JW. Stanisława Hrabi Wodzickiego, Prezesa Senatu Wolnego Miasta Krakowa i jego Okręgu, tudzież przez ustanowienie Komitetu Towarzystwa. Pozwól światły Mężu, abym Twoim Obywatelskim cnotom publiczny hołd złożył, i publicznymi uczcił je dziękami. Jeżeli skromność Twoja wyższa jest nad wszystkie pochwały, jednakże rzadkie postępowania przykłady, godzi się uwielbiać nawet dla tego, iżby tak rzadkiemi nie były, i wszędzie naśladowców miały.

Zasłużyć na zaufanie trzech Monarchów, władać sterem na różne gałęzie podzielonego Rządu, zstępować z czoła dostojnego Senatu, i zająć miejsce w Towarzystwie, które drobną całości stanowi częśćkę, oto są czyny wyświecające gorliwość i skromność. Lecz pomnażać swoją duszę, stwarzać w sobie nowe siły, dzielić się między tyle odrębnych zatrudnień, do-

pełniać obowiązków dla siebie i Urzędu z chwałą, a dla wszystkich z przykładem i pożytecznością, jest to zawód taki, w którym nikt godnie znaleźć się nie może, chyba człowiek wyższych przymiotów.

Dopełniwszy tę miłą sercu mojemu powinność, niech mi wolno będzie dogodzić życzeniom Towarzystwa Naukowego, iść za natchnieniem własnego uczucia, i zaprosić Cię znowu na tę godność. Dostojność Twojej powagi, wziętość Twego imienia, i owoce Twojego światła, potrzebne są naukom, których miłośnikiem będąc, tem chętniejszą okazujesz i okażesz im w każdym razie opiekę. Zaiste, iż ofiara ta, jakiej od Ciebie nawołało całe Towarzystwo żąda, powiększy brzemień Twoich zatrudnień, ale razem jest w stanie podejść Twoje Serce, zjednać nam Twoją przychylność, gdy najlepiej zatwierdzi to mniemanie powszechne, iż inną nie pragniesz sławy, tylko własną okupioną zasługą.

W czasie kończących się obowiązków Komitetu Towarzystwa, który tak szaczątnie nad zachowaniem Statutu czuwał, który tylu znakomitych członków Towarzystwu naszemu przysposobił, który w rozkładzie przedmiotów naukowych, w uporządkowaniu stosunków gospodarskich, szczególniejsze poświęcanie się i rzadką roztropność okazał, imieniem wszystkich czcicieli chwały narodowej, należne składam podziękowanie.

Po tem krótkim zloczeniu, przystępuję do wykazania rozpraw w ciągu zeszłego roku przez Członków Towarzystwa, bądź na publicznych, bądź na prywatnych posiedzeniach odczytanych.

Jerzy Samuel Bantkie, zebrał gruntowne wiadomości o Hanzach.

Ktokolwiek zapuści myśl swoją w odległą starożytność, i skłania się do uwag wielu badaczy, którzy w pięknej Homera Helenie, jedynie korzystny widzieli handel; kto się zadziwił nad zamożnością Tyru, nad przewagą Kartaginy; kto obeznany z dziełami Sartoryuszów, i z niemieckich poznał dziejów, że Naród ten dziś tak świątły, tak sławny, dopiero

przy zakwitłym handlu na miejsce dawniej burzliwości, towarzyskie zaprowadził cnoty, a przez związek Miast hanzeatycznych, zaczął ościenne poznawać Narody; dla tego wiadomości dopiero wspomniane, zwłaszcza że autor pierwszy w ojczystej mowie, tak ważną rzecz wystawiwszy, i na krajowe oglądał się Hanzy, dla tego mówię, wiadomości takie, obojętni być nie mogą.

Piotr Boucher po dwakroć, choć w obcej mowie, czynnym się okazał członkiem. W pierwszym głosie wyłożył użyteczność Towarzystw uczonych; drugą razą przełożył z polskiego języka Dumę nad grobem, i Wiersz o wielkości i nicości człowieka. Jeżeli prace te nie zdają się wprost zbogacać literatury ojczystej, mają one jednak w oczach Polaka szczególniejszą zaletę. Wszakże w ten tylko sposób myśli nad Wisłą poczęte, mogą tem dalej roznieść sławę naszą, iż język Rassyna stał się językiem powszechnym.

Julian Czerwiński czytał rozprawę o charakterze Narodów, i w obrazie, w którym niechętny Polakom de Prade, zjątrzone umieścił urojenia, oczywistą wytknął potwarz.

Nie masz podobno ważniejszego nad ten przedmiot. Kręślący charaktery Narodów, nie mogąc być współobywatelem wszystkich, musi poniekąd wszystko, cokolwiek potęga czasu zniszczyła, dla oczu swoich wskrzeszać. Historia sama jest zwierciadłem namiętności i odmian niemi zrządzonych. Gdybyśmy umieli poznać nałogi i głównejsze skłonności ludów, na pewniejszychby szczęśliwość całej ziemi spoczywała zasadach.

Ignacy Miączyński, pełnomocny Komisarz Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyi i Króla Polskiego, czytał na kilku posiedzeniach rozprawę o Dziesięcinach.

Dziesięciny, jako pobór dla duchowieństwa, odnoszący się do ustanowień Mojżeszowych, wiele rozsiał zamieszek niemal po wszystkich krajach. Życzyłoby sobie należało, iżby osnowa tak niezliczonych sporów, ten żywioł wzajemnych niechęci, raz przynajmniej usunione zostały, i żeby między sługami i czci-

cielami jednego Ołtarza, nie było żadnej sprawy prawdziwą ufność i miły pokój trującej.

Roman Markiewicz czytał rozprawę o urządzeniu ogólnego Termometru.

Pyszna z wszelkiego rodzaju starożytność, nie umiała dobrać klucza do nauki przyrodzenia. Nasze to dopiero wieki zjednały sobie ten szczyt, zgłębiwszy należycie umiejętność trzech królestw natury. Niewypuszczajmy z rąk sławnych dzieł Biotów, i starajmy się okazać prawdziwość napisu Newtona uwielbiającego:

Naturam et leges socias nox coeca premebat,

Dixit Deus, sis Newton, et orta dies.

Karol Soczyński czytał rozprawę o znamionach, gatunkach i użyteczności dyamentów.

Doświadczenie stwierdziło domysł wspomnianego dopiero Newtona, który zważając łamanie się promieni w dyamencie, nazwał go w optyce swojej materią palną. Ciało to będąc najszlachetniejszym dla swoich przymiotów, dziwnych w całej naturze, należycie jest opisane w rocznikach Akademii Göttingkiej przez Osiandra. W czasach zagęszczonego wszędzie przepychu, dyament każdemu jest znajomy; jednakowoż rozprawy, pod względem technologii wypracowane, są i będą zawsze użyteczne dla nauk.

Felix Radwański, Senator W. M. Krakowa, czytał dwie rozprawy: o gospodarstwie krajowym.

Gdyby kruszców nie tknięto z łona ziemi, gdyby się przerwał handel z okolicznymi sąsiadami, gdyby cały przemysł i kunszt, służące do wygody lub upiększenia zaginęły; urodzajność naszych gruntów potrafi to wszystko zastąpić, bo potrafi zaspokoić właściwe człowiekowi potrzeby. I naród nasz składał się niegdy z Cyncynatów, którzy sprzątnawszy żyzne z łan swoich ziarna, kwapili się szukać wawrzynów na polu Marsa. Grecy, aczkolwiek na niewolników spychali uprawę gruntów, jednakże licznych w tej mierze mieli pisarzy. Wśród Rzymian Katonowie, Warony i Kolumelle trudnili się układem dzieł rolniczych. W Niemczech, Francji i Anglii wielkie mnó-

stwo pracujących w tym rodzaju widzimy autorów. Wybiła nareszcie godzina, w której i Polak powinienby skrzętniej chodzić około pierwszego bogactw i dochodów swoich źródła.

Paweł Czajkowski i Jan Mieroszewski trudnili się poezją. Pierwszy wystawiał w Odzie potrzebę związków literackich i czytywał wyimki z *Katyliny* tragedyi Woltera; drugi uczcił zasługi Gallileusza.

Niemasz narodu, któryby się nie szczycił poezją własną. W pierwiastkach świata, poezja ulubionym Prawodawców i Filozofów przedmiotem była. — Muzy Słowiańskie zasłębły jeszcze w XVI-ym wieku z tego daru, który myśli wdziękiem i harmonią stroi. Talent ten pospolicie jest użyteczny i miły. Nie potrzeba więc do Poezyi zachęcać tych, którzy się poją słodyczą Krasickich, i którzy w każdym z jego wierszy, widzą piętno prawdziwego geniuszu.

Józef Markowski i Józef Tomaszewski czytali rozprawy w przedmiotach fizycznych. Tamten znajomy w Paryżu, w téj to stolicy nauk przyrodzonych, robił zaraz doświadczenia chemiczne, ten znowu przechodził systemata Mineralogii.

Te dwie gałęzie jednéj umiejętności mogą wzrastać jedynie przy wielkich nakładach, a będąc późnziej udoskonalone od innych, stojąc w najbliższym związku z lekarską sztuką, jak wiele rozjaśnić zdołają tajemnice natury, tak warte największej uczonych troskliwości i widoczniejszego upowszechnienia.

Jacenty Mieroszewski czytał rozprawę o Politykach polskich.

Polacy umieli niegdy okazywać gotowość w obronie granic kraju, i natężali umysły, jakby uszczęśliwiać spokojną ojczyznę. Sprawiedliwie mówi uczony hrabia Ossoliński, honorowy Członek Towarzystwa naszego: iż nauki niemniej jak szabla stworzyły nasze szlachectwa. Materyały takie mogą posłużyć niemało do układu dziejów narodowych.

Józef Łęski i Sebastian Dębowski czytali rozprawy o naukach wyzwolonych. Pierwszy wyszedł piękność w sztukach pod względem estetycznym. Drugi wystawił dawność stopniowania i postęp tak nauk, jak umiejętności.

Użycie celnego daru to jest: myślenia, trafne podejście serca za pomocą obrazów tętnących uczuciem, wzniesienie duszy człowieka, zawisłe od bujności kierującej nas imaginacji, tryumf cnoty przymilonej urokiem sławy i nagród, oto kresy sztuk nadobnych, bez których ludzkość skołatana rzeczywistością, nie znalazłaby pieszczot, najczęściej ze złudzenia pochodzących.

Karol Hube dowodził twierdzeniami, jak każde zrównanie algebraiczne pierwszego lub drugiego stopnia, rozłożonem być może.

Wielu znajdujemy uczonych, którzy odmawiając wszystkim naukom pewności, słuszne pierwszeństwo nauce Euklidesów przyznają. A jeżeli Kopernik przełamał zapory między ziemią i niebem, i najszcześliwsze w Polaku do matematyki okazał usposobienie, umiejmyż i w tym zawodzie iść śladem Śniadeckich, nową dla siebie stwarzając sławę.

Tu znowu od granic rzeczy umysłowych, muszę na chwilę ku temu zboczyć kresowi, który natura wszystkim zamierzyła istotom. — Rok dopiero mija, jak się w jedno zebraliśmy ciało, a już dwóch najdostojniejszych utraciliśmy członków. Śmierć Rafała Czerwiakowskiego, i śmierć Wincentego Szastra, w nieuniknionym Towarzystwo nasze pograżyły smutku, zostawując w pośród nas dwa miejsca, które długo próżnemi stać będą.

Lecz jak życie tych Mężów poświęcone było cierpiącej ludzkości, tak droga ich pamięć nigdy nie wygaśnie w sercach czułych. — Ignacy Woźniakowski uczcił już popioły Rafała Czerwiakowskiego, a Franciszek Kostecki oświadczył gotowość swoją do oddania podobnej usługi Wincentemu Szastrowi. Nekrologi wystawiające obrazy pełne pięknych przykładów, równie chwalonym jak chwalącym prawdziwy jedyną zaszczyt, i często trwalszemi nad marmurowe pomniki bywać zwykły.

Sebastyan Girtler czytał rozprawę o potrzebie i użyteczności nauki weterynaryi.

Zwierzęta składają się na wygodę, szczęście, pożywienie i majątki nasze; poznajemy w nich czucie bóleści i radości,

gdy je wesołym lub stęknącym objawiają głosem. Człowiek celujący nad niemem stworzeniem rozumem, mową, dobrocią i sprawiedliwością, powinien dbać o jego hodowanie, jeżeli chce zyskać prawo do tej wyższości, która wedle postanowień natury wchodzi w pierwsze zalety, a razem w pierwsze obowiązki przyrodzenia jego.

Felix Słotwiński, czytał Rozprawę o zasadach i różnych rodzajach podatków.

Rozkład ciężarów krajowych i opatrzenie skarbu funduszami, stanowią tak wielki w Statystyce przedmiot, iż mimo licznego Kolbertów, Nekerów, Sonnenfelsów i Szmítów rządu, długo jeszcze roztrząsanym i poprawianym być musi, nim osiągnie pewny i powszechny doskonałości stopień.

Otóż to wierny obraz całorocznej pracy naszej, która w dwóch tomach, Rocznikami nazwanych, w końcu miesiąca tego wyjdzie na publiczny widok. Tom pierwszy obejmuje różne rozprawy, i samo Towarzystwo łożyło nań wszystkie koszty. Tak więc składki miesięczne i opłata patentowego użyta, najlepiej jest usprawiedliwioną, gdy z niej cała Publiczność pożytkować może.

Tom zaś drugi składa się jedynie z rozprawy JW. Miączyńskiego, pełnomocnego Komisarza Najjaśniejszego Imperatora wszech Rosyi i Króla Polskiego, który z takowej, własnym nakładem wydrukowanej 500 exemplarzy Towarzystwu Naukowemu darował. Dzieło to w dwojakim uważamy względzie, raz jako jednające nam zaszczyt, a powtóre jako dar mogący przynieść szczupłym dochodom naszym nieomylny zasiłek. Przyjmij szanowny Mężu wyraz tej wdzięczności, którą całe Towarzystwo Naukowe jest i zawsze przejętem będzie.

Towarzystwo nasze otrzymało jeszcze ofiary w książkach i rękopismach, które stanowiąc zakład jego zbioru naukowego, i na publiczne ogłoszenie, i na najuroczystsze zasługują dzięki.

August Barth, księgarz Wrocławski nadesłał powinszowanie szkole głównej Frankfurckiej nad Odrą, w czasie jej przybycia do Wrocławia w 22 językach ułożone.

Jan Mieroszewski, kolega nasz, złożył przeszło sto książ-

żek, między którymi znajduje się ważny rękopism do historii narodowej.

Pomnik pokoju z roku 181⁴/₅. Dzieło w 52 językach napisane, winniśmy za pośrednictwem Jerzego Samuela Bandkiego, Pawłowi Czajkowskiemu, Sekretarzowi Towarzystwa, który ułożywszy śpiew w mowie ojczystej do rzeczy stósowny, dał wydawcom pochop, iż dzieło tak kosztowne Towarzystwu naszemu przysłać raczyli.

Towarzystwo angielskie przysłało nam 30 rozmaitych Biblii i nowych Testamentów w paradnej oprawie, a uczony Pinkerton kilka exemplarzy nowego Testamentu.

Poullin, członek Towarzystwa Przyjaciół nauk w Warszawie, złożył swoje dzieła matematyczne.

Roman Markiewicz darował rękopism, obejmujący wykład początków ilości zbierniej.

Rajmund Skorzewski, członek naszego Towarzystwa, przysłał nam Zofiówkę Stanisława Trębeckiego, w Wiedniu kosztownie wydaną.

Floryan Kudrewicz, złożył dziełko, pod napisem: „Rys Instrukcyi porządku fizycznego dla ludu.

Stanisław Węgrzecki, członek Towarzystwa naszego, darował ważny rękopism Rożyckiego, co do drukarń krakowskich i warszawskich.

Adam Rudnicki ofiarował Towarzystwu trzy swoje pisma medyczne.

Bezimienny darował kilka druków starożytnych z roku 1477, między którymi znajduje się Salustiusz.

Te pierwsze ofiary złożone Towarzystwu Naukowemu, tem bardziej w sercach naszych prawdziwą roztlewają wdzięczność, iż z nich odnosimy pożytek i godny naśladowania przykład.

Najważniejszą jeszcze stanowi sprawę Towarzystwa przybranie nowych do swojego grona członków. Pierwsza bowiem sprężyna, która nauki w Europie dźwignęła, polega zaiste na tem przekonaniu, które zwalczywszy samolubstwo i miłość własną, zaczęło pożytkować z cudzych odkryć, i odwrotnie

znowu poważyło się innym z własnego doświadczenia rzetelną zrządać usługę. Znikły już przesady, co gardziły wiadomością na obcej wydoskonalonej ziemi. Cała Rzeczpospolita uczonych jedno ciało i jedno składać powinna Towarzystwo. Dziś rok, przy otwarciu prac naszych czterdziestu mieliśmy członków; teraz ich więcej jak sto liczymy. Imiona tych Mężów, którzy nam rad i pomocy udzielają, i którzy znakomitsze dziedzicząc zaszczyty, przyjęli jednak od nas ten skromny tytuł członków, nie tylko w protokóle naszym i w Rocznikach zapisanemi, ale nawet wszystkim sercom, które miłośników i opiekunów Nauk czcic umieją, zawsze drogiemi i obecnemi będą.

Abym zaś rzecz moją na tem skończył, zkaż swój początek wzięła, nie mogę przed Wami, szanowni Mężowie, ukrywać potrzeby rozniecenia tego zapalu i téj gorliwości, od których przedsięwzięcia ludzkie chlubnego wyglądają skutku. Dzieła natury są nieskończenie odmienne, każde z nich osobne ma piętno, właściwy charakter i różne cechy. — Uczonym to przystoi, zgłębiać ich przyrodzenie, rozwijać ich łono, i nieustannem przykładaniem się do powszechnego dobra zasługiwać na te względy, których od Panujących doznają, zasługiwać na ten rodaków i Ojczyzny szacunek, który tem wdzięczniejszą napawa rozkoszą, im drożej kosztuje, i im śmieliej wygląda sądu potomności, która bezstronnie wartość jego oceniwszy, zapewnia mu nieśmiertelny odgłos w najpóźniejszych wiekach.

C. Towarzystwo Dobroczynności i jego otwarcie.

Sześć wieków upływa, jak dawna stolica Królów Polskich, już mogła szczyć się porządkiem Towarzyskim w następnych rozmaitych zakładach, dla dobra ludzkości, które ręka hojna Panujących, Ministrów Kościoła, lub Możnych, duchem religii technących, wznosić i uposażać starała się *). Wszakże nie sa-

*) Kraków liczy wiele funduszów szpitalnych; z tych najdaw-

mym dostatkom błogosławi potomność; czei ona pamięć uwielbionego w dziejach cnoty Męża, który przy słabej pomocy losu, wznosił śmiałą ręką *), na czułości serc zasadzony, dla wstydliwego ubóstwa pomnik nieśmiertelny.

niejszy jest S. Duchu roku 1220, dla ubogich, podług brzmienia erekcyi, na ulicach leżących i chorych, przez Iwona Odrowąża Biskupa Krakowskiego założony; który, sprowadziwszy z Wiednia Zakonników *de Saxia*, tak nazwanych Duchaków czyli Krzyżaków, przydał obowiązek utrzymywania Szpitala podrzutek i ciężarnych; nadając fundacye z dóbr swych stołowych, i dziesięcin: ten zaś obowiązek został przeniesiony do Szpitala śgo Łazarza, wyrokiem władzy Duchownej roku 1788, która oddała podrzutki i ciężarne kobiety pod opiekę Sióstr Miłosierdzia. Michał Szembek Sufragan Krakowski, sprowadziwszy w roku 1714 z Lublina Siostry Miłosierdzia, nadał im prawem dziedzictwa kamienicę własną dla mieszkania, narożną, w ulicy Sławkowskiej. Oprócz tego, zapisał na Mioszowie pięćdziesiąt tysięcy złotych. A tak pierwszym jest założycielem Domu Sióstr Miłosierdzia. Na utrzymanie zaś tego zakładu, i dla uiszczenia fundacyi pierwiastkowej, nadana została prawem własności Szpitalowi śgo Łazarza, wieś Krowodrza, przy Krakowie, młyn na Prądniku i Błonie. 2do. Śgo Rocha dla ubogich szkolaków. 3tio. Szymona i Judy Apostołów, utworzony w roku 1578. 4to. Dom Obląkanych, przez Jędrzeja Trzebieckiego Biskupa Krakowskiego w roku 1679 uposażony. 5to. Śgo Szczepana. 6to. S. Jadwigi. 7mo. Konfraternii Włoskiej. 8vo. Śgo Leonarda. 9no. S. Jadwigi. 10mo. Sgo Rocha. 11mo. Bożego Miłosierdzia. 12do. Sgo Walentego. 13tio. Sgo Mikołaja, Fundatora ubogich studentów, czyli Bursaków itd. itd. Wszakże najcenniejszym zakładem jest Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego, założona przez Piotra Skargę w roku 1584, która dziś przez czynną Administracyę urządzona, a przez pomnożone w przeciągu dwóch wieków znaczne zapisy i fundusze, stała się niewyczerpanym źródłem wsparcia ubogich. Szpital zaś Sgo Łazarza na Przedmieściu zwanym Wesoła, przez Prymasa Poniatowskiego, w roku 1780 do stanu zażyłości doprowadzony, jest przytułkiem dla chorych, ciężarnych i podrzutek, których przy najlepszym porządku, znaczną bardzo liczbę z wygodą i opatrzeniem utrzymuje.

*) W związku Bractwa Miłosierdzia rachowano tylko 7 członków. Dziś liczba ich urosła do 600. Kasa wznagała się

Piotr Skarga, jeżeli nie pierwszy *), wyraźny jednak prawdziwej pobożności i filozofii chrześcijańskiej 16go wieku, zostawił nam przykład. Choć spory ówczesne, słabym jeszcze dotąd odzywające się głosem, odmawiały zasiłków wstydliwemu ubóstwu, wszakże polski Chryzostom, w duchu prawdziwej religii, mocą przekonania i tęgości charakteru, nie tylko w apostołskich pismach i naukach, ale własną ustawą przesądów pokonał **).

Takim to jeniuszom podobno, w naszej epoce rozkrzewiona po całej Europie dzielna opieka ludzkości, pierwszy swój zaród, wzory, i upowszechnienie jest winna.

Ale głęboką złożywszy cześć tym błogosławionym ceniom, którzy zostawili nam zbawienne dla ludzkości dzieła, wyznać śmiemy, iż takowe rozwinięcie i upowszechnienie opieki nad ubogimi, dzisiejszemu wiekowi, niejako poruczone i przekazane od przeszłości zostało.

Dalecy więc od ubiegania się o inną zasługę, nad żądze wstępowania w ich utworowane dla nas ślady, bez chluby i próżności, tych słabych pobudek działania, dopełnia Towarzystwo w duchu religii i skromności, koniecznego obowiązku, przed-

ze składek Braci podczas posiedzeń Niedzielných. Teraz fundusze jęj stałe, oprócz rozmaitych wpływów z ofiar i jałmużn, składają kapitału Złp. 305,735. Bank Pobożny: wy pożyczający kwoty pieniężne bez procentu, wynosi złp. 34,996. A tak mimo uronionych pięćdziesiąt ośmiu tysięcy złotych polskich z funduszów, przez zmiany polityczne, zostało jeszcze Archikonfraternii Miłosierdzia, do rocznego rozdawnictwa na jałmużny dla ubogich wstydlivých, na wyposażenie panienek, na zapomogę podrzutek, i dla zasiłku szpitalów podług woli fundatorów, ośmnaście tysięcy złotych polskich.

*) Szpital ęgo Ducha, poprzedził ustanowienie Skargi na lat 364.

**) Okazuje się ten duch przesądu zwalczony zaraz w 4 roku od założenia Archikonfraternii Miłosierdzia i Banku Pobożnego, gdy Skarga, na wstępie swojej ordynacyi, w te do Braci Miłosierdzia odzywa się słowa: „Dziękuję Panu Bogu, iżeście na przodku zwłaszcza, niedbali na języki, śmiechy i urągania ludzi nieroztropnych, w posądzaniu skwapliwych i zawistnych, którzy sprawy nie tylko wątpliwę, ale i „szczere, dobre ganić umieją, a swoich poprawować nie chcą.“

stawienia oczom Szanownej Publiczności powodów, które je skłoniły, środków, jakich chwyciło się, i tego stopniowania w zakrzętnieniu się tak ważnym i upragnionym przedmiotem, oraz oznaczenia tego punktu, do którego, dzięki Rządowi, dzięki czułości i poświęceniu się płci pięknej, dzięki hojnej publiczności, w nader ograniczonym zbliżyło się czasie.

Zaiste Instytutu czynne i współdziałające, do których szlachetni Obywatele i Obywatelki się łączą dla najgodniejszego użycia z swego mienia, są zaszczytem ducha wieku, który rodzi udzielającą się dobroczynność, są świetnem znamieniem publicznej administracji, która takie uczucia poważy i zachęca, są nareszcie skutkiem wysokiej cywilizacji kraju, w którym podobne zjawienia dają się spostrzegać.

Pełne są pisma zagraniczne utyskiwań i niespokojności, jakie sprawia w ościennych i dalszych okolicach, grożący niedostatek i nędza klas zubożałych. Sili się dowcipna w rachubach swoich miłość ludzkości na środki zapobiegające okropnym nędzy skutkom. Ale miasto nasze, dzięki Opatrzności, wolne jeszcze było od lękania się smutnych wypadków zabójczego głodu, mimo napływu żebractwa, w skutku odmian politycznych zrządzonego, a codziennem wsparciem przez miłosierną publiczność, rozmnożonego. A tak w czasie, gdy trwożąca bogate kraje ostateczność, rozmaite poddaje środki, dla zaradzenia złemu; gdzie obok przepychu, nędza widokiem swoim zasmucająca, zdaje się odwoływać do winnej nad sobą opieki, gdzie krzyżujące się stosunki miast wielkich, musiały wreszcie obejrzeć się na nieszczęśliwe ofiary losu, i zatrudnić się swemi podobnemi, Rząd nasz czynny, nie czekał ostateczności, lecz korzystając z zbawiennnej nauki przykładów, w czytym zapale chwalebego współubiegania się, umyślił zaopatrzyć i urządzić masę tułającego się żebractwa. Bał się on pozostać w wielkim interesie ludzkości, i spieszenie objawił swe chęci opiekuńcze; chciał położyć tamę zastarzałym oraz gorszącym nadużyciom.

W skutku tego, przejęty ważnością przedmiotu, jakim w wiekach i narodach oświeconych, jest zapewnienie wsparcia

biednym, mianował Komitet *), któryby odpowiadając gorliwości ukochanego Naczelnika Rządu, pierwsze zakreslił rysy utworzenia Towarzystwa Dobroczynności, na samych tylko dotąd, jak się okaże, ofiarach wspartego.

Na to miłe powołanie serc czułych do świętego skojarzenia, pośpieszyli wszyscy cnotliwi. Ten, co przy sterze Rządu, stał się założycielem budowy, wiekopomnie trwać mającej; Ten co nie słuchając, tylko głosu serca, w szczęśliwie poczętej dla dobra ludzkości myśli, nabył prawa do miłego wspomnienia w Rocznikach Miasta Wolnego Krakowa; ten pierwszy okazał się na Zgromadzeniu Zawiązkowem, a zachęcającą hojnością, uprzejmością postępowania i mocą wymowy, rozżarzył ogień dobroczynności w usposobionych umysłach, i nadał ruch tej nowej maszynie, którejby sprężyny nieprzerwanym kierować mogły obrotem dla podźwignienia upadłych.

Już tedy nieszczęśliwa i opuszczona cząstka społeczeństwa ludzkiego, długo cierpiąca lub gnuśniejąca pod ręką niepewnego miłosierdzia, zwróconą została do przywoitych sobie karbów, z których ją okoliczności, dziwactwo losu, lub brak publicznej opieki, z poniżeniem godności człowieka, tak we względzie moralnym jak fizycznym wyruszyły.

Po tak ogólnych rysach, mających służyć za wymiar obrazowi, zamykającemu interesujący widok przedmiotów, umyśliło Towarzystwo wystawić w całej prostocie i szczeroci ducha, urządzenie swoje, zastosowane do możliwości, miejsca, bliższych okoliczności i czasu; umyśliło wyjaśnić postępy w działaniach, i swój pierwszy zawód szczęśliwie przebyty. Ale, wolne od łudzenia się dotychczasową pomyślnością, mimo nadziei dalszego skutku usiłowań i dążeń swoich, nie tai tego w obliczu Publiczności, iż dalekiem się jeszcze widzi od zupełnego

*) Odezwa Komitetu mianowanego przez Senat Rządzący, dla przedstawienia projektu założenia Instytutu Dobroczynności, była drukiem ogłoszoną pod d. 16 Listopada 1816 roku. Ta zaraz oznaczyła pewne zasady postępowania i główne połączenia cele.

dotąpienia celu, a tem mniej jeszcze od utwierdzenia się na stopniu niezachwianej trwałości, którą jedynie stałe fundusze nadać mogą.

Z tem wszystkim, przy dzielnej opiece Rządu i nieograniczonej pomocy téj Szanownej Publiczności, która usilnie, chętnie i gorliwie wspierała pierwsze kroki Towarzystwa, dziś zaś z rozkoszą widzi słodkie owoce prac jego, w użyciu złożonych przez siebie ofiar, podchlebiać sobie może, iż Zakład ten w kolebce, ogromnych i odnawiających się wymagający kosztów, pod okiem Opatrzności, przy ciągłej pracy, oraz wspólnem działaniu, doprowadzonym być może do zamierzonego celu, jakim jest ojcowska opieka nad tymi, którym nie pozostał żaden inny środek zachowania swego nieszczęśliwego jestestwa, nad czułość serc dobroczynnych, to jest tych, co znając w bliźnim brata, mają sobie za konieczny obowiązek, spieszyć w każdej chwili ku jego podźwignieniu, a tem samem wypłacają się z niezaprzeczonego długu, który skrzywdzonym przez los, należy się od tych wszystkich, których fortuna obyspała swemi dary, a religia, moralność i społeczeństwo, pod wyraźne ujęły prawa ludzkości.

Otwarcie Towarzystwa.

Nadszedł dzień przeznaczony 9 Grudnia 1816 roku, mający dać początek najchwalebniejszej dla ludzkości Ustawie, oraz stać się epoką pamiętną w Rocznikach Wolnego z daru Trzech Najjaś. Monarchów Miasta. Na święte hasło obmyślenia pomocy nieszczęśliwym bliźnim, pospieszyła troskliwa publiczność płci obojój. Już poprzedzające ofiary wskutku odezwy Komitetu zapisane, lub złożone, pochlebna rokowały dalszych pomyślności otuchę — Komitet z grona dobranych i przez Wysoki Senat mianowanych obywateli złożony, mieszcząc w składzie swoim Rządu Prezesa i znakomite jego członki, cieszył się ze zbliżenia pożądanéj chwili, której jako owocu przygotowawczych prac swoich oczekiwał.

Nie będziemy powtarzać opisu téj świetności religijnej, i tego wstępu do tak poważnej uroczystości, które towarzy-

szyć zwykły podobnym zgromadzeniom. Pisma peryodyczne uwalniają nas, przez dawniejsze niniejszych okoliczności wyjaśnienie. Namienimy tylko, iż po zagajeniu tego pierwszego posiedzenia, czułą mową przez JW. Prezesa Senatu Hrabie Wodzickiego mianą *), wskazującą ważność przedmiotu, potrzebę nateżenia działań i środki ku osiągnięciu zamierzonego celu, przystąpiło Zgromadzenie do wyboru czynnych członków Towarzystwa Dobroczynności.

A tak na wniosek tegoż JW. Prezesa Senatu, oraz Prezesa Instytutów Szpitalnych, wystawujący Naczelnego Pastora dyecezyi, w osobie JW. Woronicza Biskupa Krakowskiego, Senatora Polskiego, Męża z cnót rzadkich, obszernego światła, i niepospolitych zasług w narodzie, do piastowania tego pierwszego, lubo skromnego urzędu Prezesa Towarzystwa Dobroczynności Miasta Wolnego Krakowa, najzdolniejszym, który we względzie tak religijnym, jak obywatelskim, szczególnie gorliwą opieką swoją, znaczeniem i łaskawym wdaniem się, jak tego mamy przykłady z Instytutów Wileńskiego i Lubelskiego, zostających pod kierunkiem dyecezyalnych Biskupów, nie odmówiłby tego wszystkiego, coby mogło Instytut ten doprowadzić do stanu pomysłowości, całe Zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło, zaprosić tak znakomitego Męża, do przyjęcia tego nowego, ofiarowanego, z pracą połączonego zaszczytu.

Nie okazał się obojętnym JW. Biskup, na to chlubne Towarzystwa wezwanie, a w odpowiedzi swojej i wdzięcznym włożonego na siebie ciężaru przyjęciem, usprawiedliwił oczekiwania Towarzystwa, i do gorliwego w swem zastępstwie działania, przesłanym z Warszawy listem zachęcił.

Znalazło zaiste Towarzystwo godnego i pożądanego Zastępcę w JW. Stanisławie Mieroszewskim, Ordynacie Mysłow-

*) Mowa ta wraz z aktem Zawiązku Towarzystwa Dobroczyn. była umieszczoną w „Gazecie Krakowskiej“. Przydać z téj okoliczności winniśmy, iż Redaktor jako gorliwy członek Towarzystwa, oświadczył się przyjmować bezpłatnie do Gazety swojej wszelkie pisma, imieniem Towarzystwa potrzebujące drukiem ogłoszenia.

skim. Natchnione duchem przekonania o Jego przymiotach serca i rozumu, chowając w świeżej pamięci Jego zasługi publiczne, jego poświęcenie się szlachetne w uprzejmem i mądrym rozjemstwie sporów, w czasie sprawowania urzędu Sędziego Pokoju, Jego ojcostwo dla ubogich, jednomyślnie zaprosiło tego Szanownego Obywatela do kierowania ogromem czynności, wymagających w zawiązku, troskliwego wyszukania środków, nadzwyczajnego poświęcenia się, trafności w sposobach i nieutrudzonej pracy.

Szczęściem dla ludzkości, z pociechą dla Instytutu, nie zraziły przenikliwemu jego umysłowi, na pierwszy rzut oka, przedstawiające się trudności. Wszakże wykazał on je w całym ogromie, lecz zaraz podał środki do ich zwalczenia.

Ufny siłom moralnym do zniesienia tak wielkiego ciężaru, który miał podjąć z rozkoszą duszy pełnej dobra publicznego, oświadczył wdzięczność, przyjęcie i chęć poświęcenia się, których tak wyraźne i nagłe w ciągłych działaniach Jego, z oklaskiem publiczności, okazały się skutki.

Przystąpiono nareszcie do wyboru całego składu Administracji ogólnej, przez mianowanie dalsze trzech Wice-Prezesów, Sekretarza i Kasyera, z grona znakomitych urzędników i obywateli, którzyby kolejną dwumiesięczną, trzymali stér działań Towarzystwa, przydając im potrzebną liczbę Radzców, podług imiennego wyszczególnienia, jak się na swoim miejscu wyrazi.

Zaś dla organizacyi Wydziałów uchwaliło Towarzystwo wyznaczyć Komitety, któreby pod prezydencją JJWW. Bystrzoznowskiego, Grodzickiego, Florckiewicza Senatorów, i W. Ciołowskiego, wybrały Prezesów, Wice-Prezesów i Radzców wydziałowych, z ogólnej liczby członków czynnych, jednomyślnością lub większością głosów mianowanych, kwoli spiesznego zajęcia się rozwinięciem zamiarów, przez stósowne w właściwych obrębach działanie.

Ten dobroczynny Zakład w ciągu pół wieku od swego założenia rozwinął się jak najpomyślniej z wielką dla M. Kra-

kowa chlubą, o czém program pięćdziesięcio-letniego Jubileuszu Towarzystwa Dobroczynności najlepiej świadczy.

D. Skład Rady Wielkiej Uniwersytetu Jagielloń. tej Najwyższej pod ów czas w kraju Władzy Edukacyjnej, jak jest zapisany w Protokóle Obrad na pierwszym posiedzeniu dnia 22 czerwca 1818 r. po zawiązaniu się publicznie w Amfiteatrze Nowodworskim na kilka dni przedtem:

1. JW. Stanisław Hrabia Wodzicki, Prezes Senatu Rządzącego i Rady Wielkiej;
2. JW. Jan Paweł Woronicz, Biskup Krakowski;
3. JW. Felix Grodzicki, Senator, Delegowany z Senatu;
4. JW. Józef Nikorowicz, Prezes Sądu Apelacyjnego;
5. JW. Walenty Litwiński, Rektor Akademii *);
6. JW. Mikołaj Hoszowski, Senator i Substytut mianowany od Konserwatora Uniwersytetu JO. Xięcia Metternicha **);

*) List Xięcia Metternicha do Walentego Litwińskiego, Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego:

„Monsieur! En m'offrant la place de Conservateur de „l'Université de Cracovie, ce corps, respectable par son antiquité et par ses savans travaux, m'a fai un honneur que je me suis empressé d'accepter, parceque je sens ce qu'il a de flatteur pour moi. Je n'ai pas cru pouvoir mieux prouver le prix que je mets à cette distinction, qu'en me faisant représenter au haut Conseil de ladite Université par un de Vos compatriotes, qui jouit de toute Votre estime et qui la merite à tous égards. C'est également avec reconnaissance que j'ai reçu le Diplome qui m'attache à cette Université ainsi qu'à la Société littéraire de Cracovie comme membre honoraire. Je vous prie, Monsieur de vouloir être organe de ces sentimens auprès de l'honorable corps que Vous présidez, et de recevoir pour Vous en particulier les assurances de la cosideration distinguée avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble et très obeissant Serviteur
Carlsbad, 30 Juillet 1818. (signé) Metternich.

***) List Xięcia Metternicha Kanclerza Państwa Austriackiego do Mikołaja Hoszowskiego, Senatorsa i Substytutu rzeczzonego Kanclerza w Radzie Wielkiej Uniwersytetu Jagiellońskiego:

7. JW. Adam Krzyżanowski, Profesor publiczny prawa w Uniwersytecie, Substytut mianowany od Konserwatora Uniwersytetu JO. Xięcia Radziwiłła;
8. JW. Józef Markiewicz, Profesor publiczny chemii w Uniwersytecie, Substytut mianowany od Konserwatora Uniwersytetu JW. Nowosilcowa;
9. JW. Antoni Hrabia Stadnicki, Delegowany od Zgromadzenia Reprezentantów;
10. JW. Wincenty Darowski, Sekretarz Rady.

Rada Wielka urzędowała aż do 5go Października 1826, w którym rozwiązana została na posiedzeniu uroczystem, w tój mierze w Amfiteatrze Nowodworskim, zagajonem.

W miejsce Rady Wielkiej wprowadzoną była Kuratoria Jeneralna dla Instytutów Naukowych, która wszakże krótko trwała, bo tylko do dnia 5go Stycznia 1831, w którym rozwiązana, a Rada Wielka Uniwersytetu przywróconą została z woli Trzech Najjaśniejszych Dworów Opiekunich. Rzezona Rada Wielka Uniwersytetu urzędowała aż do Reorganizacji Rzeczypospolitéj Krakowskiej w roku 1833, w którym Władza ta Najwyższa Edukacyjna podzieloną została między

Wohlgeborner Herr!“

„Ich habe die Ehre Euer Wohlgeboren den Empfang Ihres
 „szätzbaren Schreibens vom 24. Juni zu bestätigen.— Wenn
 „ich bei der Wahl eines vertretenden Mitgliedes des hohen
 „Rathes der Cracauer Universität auf Eure Wohlgeboren ver-
 „fiel, so bestimmten mich Ihre ausgezeichneten Kenntnisse,
 „Ihre im Felde der Wissenschaften geleisteten Arbeiten und
 „Sie umgebende allgemeine Achtung. Ich bin überzeugt,
 „dass die Sorge für dieses ehrwürdige Institut in keine bes-
 „seren Hände als in die Ihrigen gelegt werden könnte. Ich
 „ergreife diese Gelegenheit Eurer Wohlgeboren die Versi-
 „cherung der ausgezeichnetesten Achtung zu geben, mit wel-
 „cher ich zu sein die Ehre habe

Eurer Wohlgeboren

ergebener Diener

(unterzeichnet) Fr. Metternich.

Karlsbad den 30. Juli 1818.

An Herrn Nicolaus von Hoszowski, Senator in Krakau.

nowomianowanego Komisarza Rządowego Instytutów Naukowych i Senat Akademicki.

I.

E. Żalobny Obchód

Przeprowadzenia Ciała śp. JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego

przez Okrąg W. M. Krakowa i samoż Miasto aż do Zamku, gdzie Zwłoki teraz spoczywają, odbytego dnia 22 Sierpnia 1817 r.

Ner 2080 dnia 18 Lipca 1817 r. Dz. G. Senatu.

Do

*Wysokiego Senatu Rządzącego Wolnego Niepodległego i ściśle
Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Gdy z wiadomością Rządu Królestwa Polskiego i Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xiążęcia Konstantego, Naczelnie Komenderującego Wojskiem tegoż Królestwa, Zwłoki śp. Xiążęcia Józefa Poniatowskiego, Wodza Wojsk polskich, stósownie do życzenia jego familii przewiezione być mają do Wolnego i Niepodległego Miasta Krakowa, i do wyprowadzenia ich z Warszawy z całą stopniowi i zasługom Bohatera tak wojskową jako i cywilną okazałością dzień 17 b. m. i r. jest przeznaczony, mam sobie za powinność donieść o tem Wysokiemu Senatowi. A jako Wykonawca ostatniej woli Szanownego tego Męża, prosić Imieniem pozostałej jego Rodziny, aby Wysoki Senat na przyjęcie pod swą opiekę w mury Krakowa tych Zwłok Szanownych od granic jego Okręgu aż na miejsce raczył stósownie wydać rozporządzenia. Cnoty i zasługi zaszczytne w najpóźniejsze czasy dla Narodu Naszego tego Wodza, wskażą najlepiej umięjącemu je czuć i cenić Senatowi to wszystko, co się do świetności tego obrzędu przyczynić może. Ponowiwszy zatem, co już miałem zaszczyt wcz-

śniej JWmu Prezesowi Senatu Rządzącego donieść i oświadczyć, niech mi wolno będzie złożyć dla Wysokiego Senatu Rządzącego Wolnego i Niepodległego Miasta Krakowa głębokie moje uszanowanie.

Warszawa dnia 10 Lipca 1817 r.

(podpisano) *Alexander Linowski*,

Senator Królestwa Polskiego.

Ner 1071.

Senat Rządzący Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

- Do

JWgo Alexandra Linowskiego, Senatora Kasztelana Królestwa Polskiego. Dnia 18 Lipca 1817 r.

Pismami publicznymi, oświadczeniem Prezesa Senatu i Odezwą JWgo Senatora Kasztelana z dnia 10 Lipca b. r. uwiadomiony o mającem nastąpić przewiezieniu z Warszawy Szanownych Zwłok śp. JO. Xięcia Józefa Poniatowskiego, ażeby tutaj obok Królów niegdyś z Wielkości i Znaczenia, a w późniejszych chwilach, z nieszczęść znanemu Ludowi panujących spoczywały, Senat Rządzący, któremu straż i pieczętylu miłych Narodowi Polskiemu pamiątek, z woli Trzech Najjaśniejszych sprzymierzonych Dworów jest poruczoną, umieścić zaszczyt świeżo oznajmionem zdarzeniem Wolnemu Miastu Krakowowi uczyniony, i przeto nieomieszkał wydać polecen, ażeby ten Obchód odbył się z honorami należącemi randze i dostojności Bohatera tylu znakomitemi czynami i samym zgonem wstawionego, a którego słodka pamięć sprawowanej w tych murach Namiestniczej władzy tkwi głęboko w wdzięcznych sercach mieszkańców Wolnego dziś Miasta Krakowa i Jego Okręgu. Spodziewa się przeto Senat, iż dopełnionem będzie wszystko w sposób odpowiadający godności Obrzędu i życzeniom Wysokiej Bohatera rodziny w namienionej Odezwie JW. Senatora Kasztelana oznajmionym.

(podpisano) W niebytności JW. Prezesa X. *Bystrzonowski*.

Przepis Porządku.

1. Na Granicy W. M. Krakowa i Jego Okręgu zebrani będą:
 - a) Wójski Gmin pogranicznych z Ludem;
 - b) Żandarmerya konna pod dowództwem oficera;
 - c) Oddział Policji.
2. Tamże koni sześć, czarnym okrytych kirem czekać będą na wóz żałobny, na którym Zwłoki JO. X. *Józefa Poniałowskiego* przywiezione zostaną.
3. Gdy Ciało w Granice W. M. Krakowa przybędzie, Żandarmerya uszykuje się naprzód przed Duchowieństwem i obok Wozu żałobnego. Za Wozem tym Lud zgromadzony postępować będzie, a paradę zamknie Żandarmerya.
4. W tym orszaku, którego Lud okoliczny zewsząd pomnoży, prowadzone będzie Ciało aż do roгатki W. M. Krakowa, Solny Skład zwanój.
5. Przy roгатce rzezonój czekać będzie Oddział Milicyi pieszej, pod dowództwem oficera. — Za nadejściem Wozu żałobnego, Żandarmerya, dotąd obok niego idąca, odstąpi, a miejsce jej zajmie Milicya piesza i otoczywszy Wóz odprowadzi go do Zamku. Żandarmerya zaś konna poprzedzać i zamykać paradę będzie.
6. Gdy Wóz żałobny stanie u roгатki miejskiej: Dzwony dadzą się słyszeć w całym mieście i przedmieściach.
7. Zewnątrz Bramy Floryańskiej uszykują się Cechy z chorągwiami i zajmą miejsce przed Duchowieństwem.
8. Przy kościele Panny Maryi Duchowieństwo zebrane, również jak Akademia i młodzież szkolna złączy się z asystencją poprzedzającą.
9. Przy kościele śgo Piotra JW. X. Biskup z Kapitułą przyjmie Ciało i odprowadzi je aż do kościoła katedralnego, gdzie
10. Senat z władzami znajdować się będzie.

W Krakowie dnia 16 Lipca 1817 r.

Mioszowski Sekr. Jener. Senatu.

II.

F. Żałobny Obchód

Przeprowadzenia Ciała nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki przez Miasto Kraków aż do kościoła katedralnego na Zamku, gdzie Zwłoki teraz spoczywują, odbyty w dniu 19 Czerwca 1818 r.

Ner 529 D. G. S.

Senat Rządzący

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Do

Senatorów: X. Łancuckiego i Mikołaja Hoszowskiego.

Uwiadomiony, iż JO. Xiążę Jabłonowski, Vice-Referendarz Rady Stanu Królestwa Polskiego od Rządu swojego do przeprowadzenia z Solury Zwłok niegdy Tadeusza Kościuszki delegowany, ma w dniu jutrzejszym z temiż Zwłokami do Miasta tutejszego przybyć, Senat nie mogąc dla zbytnej krótkości czasu takich poczynić rozporządzeń, jakichby poważny ten Obrząd wymagał, postanowił polecić tymczasowo złożenie prywatne nocną porą tych Zwłok w kaplicy przy kościele śgo Floryana na Kleparzu, gdzie aż do dalszych rozporządzeń pod pieczęcią rządową zostawać mają. Że zaś równie dla urzędowej wiadomości, jako też i dla świadectwa dopełnionego przez rzeczonego wyżej Xięcia Jabłonowskiego, potrzebne jest sporządzenie Wywodu słownego, w celu uznania tożsamości Zwłok przywiezionemi być mających, Senat wzywa Senatorów: X. Łancuckiego i Hoszowskiego, ażeby, skoro o przybyciu onych zawiadomionymi zostaną, udać się w dniu następującym zechcieli do namienionego kościoła śgo Floryana, gdzie Szanowne Zwłoki Bohatera obejrzawszy, urzędowy akt uznania tożsamości łącznie z Xięciem Jabłonowskim sporządzą, a jeden exemplarz, dla złożenia go w Senacie, odebrawszy, kaplicę zamkną i pieczęcią urzędową obwarować rozkażą. Kraków dnia 8 Kwietnia 1818 r. (podpis.) Prezes Senatu *Wodzicki*. — Sekr. Jeneralny Senatu *Mieroszewski*.

Wywó d S ł o w n y

Z powodu przewiezienia Zwłok wiekopomnej pamięci Tadeusza Kościuszki, Wodza Naczelnego Powstania Narodowego Polaków 1794 r. z miasta Solury w Szwajcaryi do Miasta Wolnego Krakowa, uznania ich za takowe i złożenia tymczasowo w kościele śgo Floryana.

Działo się w Krakowie w Przedmieściu Kleparz, w Kościele zwanym Śgo Floryana, dnia jedynastego Miesiąca Kwietnia Tysiąc Ośmset ośmnastego roku.

Przed Nami Wojciechem Gozdawa Olearskim, Pisarzem Publicznym przysięgłym Miasta Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Krakowa z Okręgiem, do niniejszej czynności Reskryptem Senatu Rządzącego ddo. 8 Kwietnia 1818 r. Ner 1002. szczególnie upoważnionym — stawił się osobiście Jaśnie Oświecony Antoni Pruss Jabłonowski, Xiążę Świętego Państwa Rzymskiego, Kamerjunkier Jego Cesarsko - Królewskiej Mości, Vice-Referendarz Rady Stanu Królestwa Polskiego — do odebrania Zwłok nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki z miasta Solury w Szwajcaryi (jako miejsca nastą pionej Tegoż śmierci) przeniesienia i złożenia Ich w Krakowie — od Rządu Królestwa Polskiego delegowany, a po uczynionem sobie zapytaniu — w celu przekonania się, czy są też same Zwłoki, które mu powierzone zostały? W obecności delegowanych ze strony Rządzącego Senatu Jaśnie Wielmożnych: Wincentego Łancuckiego, Scholastyka Katedralnego, Archi-Presbitera Infulata Krakowskiego i Mikołaja Hoszowskiego, Senatorów: — tudzież w przytomności dwóch świadków z prawa potrzebnych: Jaśnie Wielmożnych Stanisława Hrabi Wodzickiego, Senatora Kasztelana Królestwa Polskiego i Ignacego Szyłchera Trzebińskiego, Orderu Śgo Stanisława I klasy Kawalerów, uroczyście oświadczył: że Trumna drewniana, mieszcząca w sobie drugą Trumnę cynową z Zwłokami nieśmiertelnej pamięci Tadeusza Kościuszki, Wodza Naczelnego Powstania Narodowego Polaków w roku 1794 jest taż sama, która mu w mieście Solurze, przy Wywodzie słownym, pod pieczęciami oddaną zo-

stała, — w dowód czego okazał pieczęci nietykalność i złożył Wywód słowny, urzędownie w mieście Solurze, przy odbieraniu Zwłok, — w języku francuzkim sporządzony — tu dołączony.

Po niniejszém oświadczeniu przystąpiliśmy do obejrzenia pieczęci na Trumnie będących i porównania ich z pieczęciami na wywodzie słownym umieszczonemi, które znaleźliśmy zupełnie z sobą zgodne i nienaruszone — po dopełnieniu tego — oddane zostały Zwłoki Delegowanym Senatorom też przyjmującym, które tymczasowo w Kościele Ś-go Floryana złożono, w dowód czego niniejszy Wywód słowny, w trzech exemplarzach oryginalnych przez Oddającego — JJWW. Senatorów — Świadków i przez Nas, z wyciśnieniem pieczęci urzędowej, własnoręcznemi podpisami stwierdzony został. (podpisano): Antoni Pruss Xiążę Jabłonowski — Wincenty Łancucki, Delegowany Senator — Mikołaj Hoszowski, Delegowany Senator — Stanisław Hrabia Wodzicki, Kasztelan Senator jako Świadek — Ignacy Trzebiński, jako Świadek — Wojciech Gozdawa Olearski, Notaryusz Publiczny (m. p.).

Przepis Porządku.

- 1) Po zebraniu się Duchowieństwa tak Świeckiego jak i Zakonnego, Władz, Akademii, Milicyi, Żandarmeryi, Cechów i Młodzieży Szkolnej, pomiędzy szóstą i siódmą godziną wieczorną przed Kościół Św. Floryana, o godzinie 8-ój wyprowadzone będą Zwłoki z tegoż Kościoła przez Archipresbitera Kościoła N. P. Maryi przy odgłosie dzwonów w Mieście i Przedmieściach.
- 2) Orszak żałobny następującym uszykuje się porządkiem: najprzód poprzedzać Go będzie Oddział Żandarmeryi, za tym pójdzie Młodzież szkolna, Cechy z Chorągwiami, Duchowieństwo Świeckie i Zakonne, Wóz żałobny z Zwłokami, otoczony Milicyą pieszą, Władze, Akademia, Publiczność assistująca Obrządkowi.

W Krakowie, dnia 3 Czerwca 1818 r.

(podpisano) Miosroszewski, Sek. Jen. Senatu.

Ner 1192. D. G. S.

Senat Rządzący

*Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa
i Jego Okręgu.*

Wyczytane w Nrze 61 Gazety Hamburgskiego Korespondenta pod artykułem z Szwajcaryi dnia 6 Kwietnia umieszczone doniesienie, jakoby pan Amieth, wykonawca ostatniej woli Jenerała Kościuszki opierał się przeprowadzeniu Zwłoków Jego do Ojczystej Polskiej Ziemi, tłómacząc się pod przysięgą, iż wolą tego Bohatera było, ażeby był poprostu pochowanym, a zatem, że życzył sobie w Szwajcaryi spoczywać, tudzież, że nie doczekawszy rozstrzygnięcia tego sporu, wysłany od Rządu Królestwa Polskiego do przeprowadzenia tychże Zwłoków, Solurę opuścił — Senat pisma publiczne za Historją czasu uważając, a przeto niechcąc w mniemaniu artykuł ten kiedykolwiek czytać mogących żadnej w téj mierze wątpliwości zostawiać, widzi się być obowiązany oznajmić Publiczności, iż Xiążę JMé Antoni Jabłonowski, Vice-Referendarz Rady Stanu Królestwa Polskiego odebranemu od Rządu swojego poleceniu zupełnie zadosyć uczynił. Że zaś Zwłoki przez Niego przywiezione są istotnie Zwłokami niegdy Tadeusza Kościuszki, świadczy złożony przy oddawaniu Onych Senatowi Wywód słowny, w Solurze sporządzony, na którym podpisane są Imiona: Xiążę Antoni Jabłonowski m. p. (L. S.). Prezydent Miasta Solury F. Sury de Bussy, Konsyliarz Stanu, Pułkownik Artyleryi m. p. (L. S.). F. X. Zeltner m. p. (L. S.). X. Amieth m. p. (L. S.). Johannes Walther, Profesor Filozofii m. p.; Józef Henryk Satler, Profesor Fizyki m. p.; Grün, Pułkownik m. p.; Szurer m. p.; Betin, Ojciec Zakonny m. p.; Theodor Pocij m. p.; Michał Hoffmann m. p.; Karol Sienkiewicz m. p. — Co posłuży za dowód, iż powyższe doniesienie mylnie do Gazety Hambrgskiej podanem zostało.

Powodowany uczuciami najżywszej wdzięczności względem swego Bohatera, Naród Polski wnet powziął myśl wzniesienia Mu pomnika, w dowód najżywszej czci i dla uwiecznie-

nia Jego nieśmiertelnej sławy: tak powstał Kopiec na Górze Ś-tój Bronisławy, zwany Kościuszki Mogiłą, w usypaniu której, po odbytych Żałobnym Obchodzie, brały udział wszystkie stany, bez różnicy płci i wieku, tak, że w krótkim czasie dokonano rozpoczętego i z największym zapalem prowadzonego dzieła, nad którego utrzymaniem i zachowaniem czuwa teraz nieustający Komitet, który pierwotnie w czasie sypania Mogiły składały następujące osoby:

Senator Feliks Radwański, — Józef Januszewicz, Sędzia apellacyjny, — Jakób Mąkowski, Vice-Prezes Trybunału, — Franciszek Szopowicz, Profesor Uniwersytetu, — Antoni Matakiewicz, — Józef Hr. Wodzicki, — Ignacy Mieroszewski, — Krzysztof Dobiński, — Kajetan Florkiewicz, — Floryan Straszewski, — Michał Stachowicz, — Karol Treutler, — Antoni Morbitzer, — Franciszek Sapalski, Prof. Uniw., — Jakób Czerwiński, — Maciej Sztumer, — Szymon Benda, — Michał Kwiatkowski, — Jan Librowski, — Joachim Statler, — Wincenty Gołuchowski, — Feliks Radwański i Szczepan Humbert, budowniczy, — Karol Soczyński, — X. Teodor Sołtyk, — X. Jan Działot, — Michał Filipowski i Hr. Pociąg. Przewodniczącym Komitetowi był Franciszek Paszkowski, Jenerał b. Wojsk Polskich, — Sekretarza obowiązki sprawował Franciszek Salezy Gawroński, — biórowe czynności prowadził Konstanty Majeranowski, — Kassą zawiadywał Józef Wasserrab, — zaś sypaniem Mogiły kierował Kalikst Waligórski.

W roku 1860 przy wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego b. Rzeczypospolitej Krakowskiej Komitetowi przekazano, aby na Mogile Kościuszki wznieść pomnik z głazu krajowego z wrytem imieniem Bohatera i Naczelnika Narodu, znajdujemy podpisy w Protokóle obrad Komitetu w porządku następującym: Prezydujący Piotr Moszyński, — Vice-Prezes Michał Badeni, — Ludwik Rulikowski, — Adam Potocki, — Teofil Żebrawski, — Ludwik Sternstein Helcel, — Władysław Michałowski, — Konstanty Hoszowski, — Karol Soczyński, — Franciszek Salezy Gawroński, — Franciszek Paszkowski, Sekretarz.

Przy tej sposobności przyjemną jest rzeczą przypomnieć,

że i przed 72-u laty z podobnym zapałem spieszyło Duchowieństwo polskie składać na Ołtarzu Ojczyzny skarby swych Kościołów, gdy Tadeusz Kościuszko, stanąwszy na czele Powstania Narodowego Polaków, widział się spowodowanym wydać Odezwę do całego Duchowieństwa Rzeczypospolitej jak następuje:

Tadeusz Kościuszko

Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej.

Ofiary, które pobożność na ozdobę świątyń Bozkich oddała, są skarbem powszechności. W gwałtownej Ojczyzny potrzebie, w sprawie Bozkiej, bo w sprawie uciemienzonego Narodu, ratującego swe prawa i własności, które posiada z Opatrznej ręki, użyć ich nietylko się godzi, ale należy. Doświadczenie na wielu miejscach okazało, iż nawet świątynie Pańskie nie są bezpieczne od rabunku nieprzyjaciela, który w ziemi naszej gwałcić prawa Bozkie i ludzkie za nic sobie poczytuje. Co więc może stać się łupem jego, przystoi oddać Ojczyźnie; a kiedy w samowładnych nawet Państwach bogactwa Kościelne gwałtem są brane na mniemane potrzeby publiczne, gorliwość znana Duchowieństwa Polskiego poświęci je chętnie na istotne potrzeby Rzeczypospolitej. Dla czego zalecam Komissyi Porządkowej Województwa Krakowskiego:

1) Traktować o to z Zwierzchnością duchowną, aby wszelkie bogactwa w Kościołach tak świeckiego jak i zakonnego duchowieństwa (*mendicantes* nawet niewyjmując) będące, na terażniejszą Rzeczypospolitej potrzebę, pod rejestrem i szacunkiem oddane były do rąk tejże Komisyi z zaprzysiężeniem miejscowej Zwierzchności lub *Communitatis*, gdzie ta jest, iż nic nie ukryto, i że wszystko wiernie oddano, wyjąwszy to, co za uznaniem Komisyi na nieuchronną potrzebę Św. Religii obrządków zostać ma.

2) Zaręczam najuroczyściej, iż takowy szacunek bogactw kościelnych, do których w ostatniej tylko potrzebie uciekać się wolno, powrócony będzie tym miejscom, z których przyrzeczone ofiary wzięte będą, a to ze skarbu Rzeczypospolitej, gdy ta od nieprzyjaciela oswobodzoną zostanie, aby w podobnych, nie daj Boże, Rzeczypospolitej nieszczęściach mógł być użyty.

3) Dla tego Komissya rewera miejscom w szczególności dawać będzie, i takowych rewersów księgę ułoży, w których ma być specyfikacya oddanych rzeczy, podpisana przez miejscową Zwierzchność, gdzie jeden jest przełożony, a przez Delegowanych, gdzie są Kapituły. W księdze ma się podpisywać oddający, i ma być wpisana kopija rewersu, a na rewersie mają być podpisani wyznaczeni z Komissyi Komisarze. Urządzenie niniejsze moje, aby jak najprędzej wykonane było, Komissyi Porządkowej Województwa Krakowskiego zalecam.

Dan w obozie pod Winiarami dnia 30 m. Kwietnia 1794.

Tadeusz Kościuszko.

(Miejsce pieczęci Komissyi Porządkowej Województwa Krakowskiego).

Zgodność z Oryginałem zaświadczam jako jeneralny Audytor Wojsk Rzeczypospolitej i Komisarz Porządk. Wojewódz. Krak. własnoręcznie:

Meciszewski.

Zaradzając dalszym potrzebom Rzeczypospolitej Rząd Narodowy Uchwałą pod datą d. 4-ta 7bris 1794 r. polecił wydać Bilety Skarbowe na Cztery Złote polskie przez Dyrekcyą w obieg puszczzone. Na odwrotnej stronie tych Biletów skarbowych jest wycięnięty napis: F. Malinowski, bez dodania jego znaczenia.

Dotąd posiadamy tylko tłómaczone z niemieckiego i francuskiego Życiorysy Kościuszki, wydane przez Falkensteina i Micheleta, którzy nas w tój mierze wyprzedzili.

Dopiero teraz zapowiedziano w Krakowie oryginalnie po polsku napisany Żywot Tadeusza Kościuszki przez słynnego literata L. Siemieńskiego, z czego się bardzo cieszymy, że się przecież taki z rodaków znalazł, który tę ze wszech miar ważną i pożądaną pracę podjął.

G) Ustawodawstwo Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Ponieważ, jak się wyżej nadmienilo, zaprojektowane trzy Kodeksa nie przysły do skutku, musiano je więc zastąpić innemi prawami, które obowiązywały przez cały przeciąg bytu Rzeczypospolitej Krakowskiej, jakoto:

1. Kodex Napoleona w przedmiotach cywilnych, z odmianami zaszłemi przez statuta organiczne i prawa sejmowe.
2. Księga ustaw na zbrodnie i ciężkie policyjne przestępstwa, nadana przez N. Cesarza Austrii dnia 3 Września 1803 r. w przedmiotach karnych.
3. Kodex handlowy, uchwalony we Francyi d. 15 Września 1807 r. w przedmiotach handlowych i wexlowych.
4. Kodex postępowania sądowego cywilnego, także we Francyi uchwalony.

Co do przypadków dawnych, przed epoką ogłoszenia tychże praw wydarzonych, stosują się ustawy zeszlých Rządów, jako to: Volumina Legum, Konstytucye sejmowe i Uchwały Komisji Rządowej; Statut Litewski, Prawo Magdeburgskie, Chełmińskie, Kodex Cywilny Galicyjski z roku 1797, Powszechna Ordynacya sądowa, Dekreta Nadworne i Normalia Austriacko-Galicyjskie, Ustawy byłego Rządu Centralnego d. 15 Czerwca 1809 r. i Dzienniki Praw Xięztwa Warszawskiego, w czterech tomach zebrane.

5. Statuta organiczne, prawa polityczne, prawa sejmowe, postanowienia Senatu Rządzącego: administracyjne, sądowe, skarbowe, policyjne, wyznań i edukacyjne, których treść jest następną:

I.

Statuta Organiczne i Prawa Polityczne.

1. Traktat Dodatkowy Wiedeński, między Najjaśniejszymi: Cesarzem Austriackim i Rosyjskim, oraz Królem Pruskim dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1815 r. zawarty.
2. Konstytucya pierwotna Rzeczypospolitéj Krakowskiej.
1816 r.
3. Urządzenia wewnętrzne Senatu Rządzącego.
4. Instrukcyja dla Wójtów.
5. Urządzenie tymczasowe Sądownictwa.
6. O dziesięćcinach.
7. Tabella jurium stolae.
8. Urządzenie Milicyi.

9. Podział W. M. Krakowa i Jego Okręgu na Gminy.
10. Postanowienie wyłączające klasę włościańską od opłat przy aktach opieczętowania i spisach inwentarzy.
11. Taryffa poboru od przewozu pod Zamkiem.
12. Ustąpienie pustego Kościoła Św. Marcina Ewangelikom.
13. O dyetach Urzędników Administracyjnych.
14. O prenotacyi tax i stęplów.

1917 r.

15. Postanowienie opłaty od sprzedaży tytoniu i tabaki.
16. Przepisy o żebrakach.
17. Stosowanie prenotacyi do tax i stęplów.
18. Statut urządzający Starozakonnych.
19. Statut urządzający szkoły początkowe.
20. Statut urządzający Zgromadzenia polityczne.
21. Ofiara dobroczynna dla Domu schronienia Ubogich.
22. O zdawaniu rachunków z grosza publicznego.
23. Usunięcie wątpliwości z mylnego rozumienia art. 8 i 10 pierwotnej Konstytucyi wynikającej.
24. Zatwierdzenie i oznaczenie słupami duktu granicy od strony Królestwa Polskiego.
25. O rozebraniu Domów Narodowych i połączeniu funduszków Ubogich.
26. Przepisy dotyczące się porządku zastępstwa miejsc sędziowskich.
27. O exekwowaniu funduszków należności.
28. O zmniejszeniu ofiary 50 grosza.
29. O zniesieniu Konsumcyi, a ustanowieniu podatku osobistego.
30. Taryffa kursu pieniędzy srebrnych i złotych.
31. O wolności sprzedawania mięsa.
32. Przepis ułatwiający podróż w kraje N. Króla Pruskiego.
33. Instrukcja do spisu klasyfikacyi podatku osobistego.
34. O drogach publicznych.
35. Urządzenie szynków.
36. Instrukcja dla Sekwestratorów rządowych.

1919 r.

37. Podział Statutów organicznych, oraz sposób zaprowadzenia w nich zmiany.

38. O wyłączeniu funduszu Szpitala Św. Rocha z pod ogólnego, na Ubogich przeznaczanego.
 39. Postanowienie, iż oddzielny Komitet do roztrząsania zażaleń przeciw urzędnikom, miejsca nie ma.
 40. O Sumie po Xiędzu Bitnerze na Ubogich przeznaczonój.
 41. Postanowienie Komisji Organizacyjnej co do deputacyj sejmowych, uchwał sejmowych i Statutu zarządzającego Zgromadzenia polityczne.
 42. Budżet 181⁸/₉ roku.
 43. Sprzedaż Kościoła pustego Św. Krzyża i Św. Walentego.
 44. Urządzenie rachunkowości.
 45. O rozciągnięciu prawa do Miasta żydowskiego przykładania się do funduszu publicznego.
 46. Zdanie sprawy o stanie kraju 181⁷/₈ roku.
 47. Konstytucja rozwinięta Rzeczypospolitej Krakowskiej, oddana Senatowi i Zgromadzeniu Reprezentantów przez Komisję Organizacyjną dnia 11 Września 1818 roku.
 48. O podatku osobisto-klasyczo-przemysłowym.
 49. Objasnienie rozwinięcia §. 18 Statutu, względem Starozakonnych co do rzemiosł, któremi się trudnić mogą.
 50. O szarwarkach.
 51. Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego po dwa exemplarze dzieł wydrukowanych oddawać należy.
 52. O podatku domowym.
 53. O opłacie od wina węgierskiego.
 54. Przepisy dotyczące się urzędników, ubiegających się o drugie urzędy.
 55. O werbunku na Milicyą.
 56. Pierwszy Statut Uniwersytetu Jagiellońskiego.
 57. Urządzenie Szpitala Św. Łazarza.
 58. Pierwszy Budżet za prawo trwające uważany być ma.
 59. Objasnienie różnicy między pierwszym Budżetem, postanowionym przez Komisję Organizacyjną i przydatkami, które przedstawia Senat Zgromadzeniu Reprezentantów.
-

ODDZIAŁ V.

Senat Krakowski jako Rządzący wobec Komisji Organizacyjnej i innych Władz W. M. Krakowa i Jego Okręgu.

Chcąc należycie i bezstronnie ocenić następne Samorządy Rzeczypospolitej Krakowskiej, wypada nam przedewszystkiem zwrócić uwagę na postępowanie Senatu Krakowskiego jako Rządzącego wobec Komisji Organizacyjnej i innych Władz, a to nam wskaże stanowisko, z jakiego jego czynności uważać i o nich nasze zdanie wyrzec mamy, aby potomność nie zostawała w wątpliwości co do faktów dokonanych, które nieubłagana Historia koniecznie potępić musi. Senat bowiem krakowski, który przy każdej sposobności, gdy go pociągano do zdania powodów, dlaczego w czasie organizacyi kraju nie dopełnił swych względem niego najważniejszych obowiązków, aby mu zapewnić wykonanie stypulacyi, Traktatem Dodatkowym Wiedeńskim poręczonych, zasłaniał się zawsze kuratelą nad nim od 1815—1818 roku niby przez Komisję Organizacyjną sprawowaną, a już w trzy lata po jej odjeździe czyli usamowolnieniu swoim, nie wiedział co począć z odzyskaną wieloletnością, i dokładał od r. 1821 do 1828 wszelkiego starania, aby ta kuratela tak nad nim jak i nad krajem nigdy nie ustawała; jakoż niestety nad jednym i drugim napowrót rozciągniętą została. Że jednak Senat krakowski, nawet w czasie organizacyi kraju, był kiedy chciał wieloletnim i od kurateli Komisji Organizacyjnej niezawisłym, a to wbrew przeciwnemu twierdzeniu Hr. Stanisława Wodzickiego, usiłującego jako

pierwszy Prezes Senatu usprawiedliwić swoje błędne postępowanie, udowodnią następne przykłady.

Nieszczęście chciało, że od chwili swęj instalacji dnia 2 Listopada 1815 r. Senat krakowski mieniac się być panującym, zapomniał, że w Rzeczypospolitej jest tylko Władzą wykonawczą, i że zależy od Sejmu jako najwyższej Magistratury kraju, którego interesów przedewszystkiem strzedz było pierwszym i najważniejszym jego obowiązkiem, uroił sobie jakiś *interes rządowy*, któremu poświęcał wszystkie mieszkańcom nowęj Rzeczypospolitej winne względy. W tym duchu wszędzie i zawsze działając, Senat krakowski postępował sobie samowładnie, obojętny na sprawy kraju, troskliwym będąc jedynie tylko o swoją powagę i znaczenie, jak się o tem następnie przekonamy.

Gdy pod koniec 1815 r. zawakowała Dziekania Katedry krakowskiej i Biskup nominat postępując w myśl 8 art. Konstytucyi, przedstawił Senatowi, jako Władzy rozdawniczej beneficjów kościelnych, dwóch kandydatów na opróżnioną posadę, tenże mianował Dziekanem X. Skórkowskiego, a to, jak mu się zdawało, na mocy ustawy Konstytucyjnej przyznającęj mu tę prerogatywę jako najwyższej w kraju władzy. Atoli Komisya Organizacyjna nabyła przeciwnego zdania, wychodząc z zasady, że dopóki ona urzęduje, dopóty Senat nie jest najwyższą w kraju władzą, i polecił mu, aby powyższą nominację aż do rozstrzygnięcia trzech Dworów opiekuńczych wstrzymał, zawieszając tymczasowo nominację nowego Dziekana.

Niepodzielając tego przekonania i widząc podobnym rozkazem władzę i powagę swoją zagrożonemi, Senat krakowski w Nocie swęj z d. 26 Stycznia 1816 r. do L. 217 odpierając podobną insynuację odpowiedział, nie jako małoletni, ale kategorycznie, jak na usamowolnionego przystoi, że od czasu swęj instalacji uważa się być i jest władzą najwyższą kraju we wszystkim, co nie dotyczy *rozwiniecia* Traktatu i Konstytucyi, a jest jego prawem i obowiązkiem jako najwyższej władzy administracyjnej; przeprasza przeto Komisję Organizacyjną, że ani wydanęj nominacji cofać, ani zapowiedzianęj in-

stallacyi dziekana zawieszać nie może, samo bowiem polecenie takie rzuciłoby już cień jakiejś nielegalności na czyn, o którego prawności Senat bynajmniej nie wątpi; wreszcie władza najwyższa jakiegobądź kraju powinna mieć za sobą to w publiczności mniemanie, że nic nie stanowi, coby odwołaniu podlegało; inaczej zniknie zaufanie ze strony rządzonych, jakie w rządzących pokładać się winno: taka była treść wspomnianej Noty, która najlepiej cechuje pełnoletność Senatu już podczas organizacyi kraju, gdzie swoje względem niego popełnione błędy i grzechy tem usprawiedliwić usiłuje, że wtedy nie był jeszcze usamowolnionym, a mimo to, jak widzimy, własnowolnie i samodzielnie postępował.

Na poparcie tego twierdzenia przytoczymy tu drugi dowód. W ostatnich dniach Grudnia 1815 r. przybył do Krakowa niejaki p. *Darest*, ustanowiony konsul królewsko-pruski przy Rządzie W. M. Krakowa. Postępując w porozumieniu z Komisją Organizacyjną, urzędownie zawiadomioną o jego misyi, zażądał on od Senatu audyencyi, celem złożenia swoich *Listów wierzytelnych* i uzyskania tak zwanego *exequatur*. Atoli Senat krakowski, chociaż nie był jeszcze wtedy usamowolnionym, oświadczył jednak, że dopóki w składzie Komisji Organizacyjnej zasiada pełnomocnik pruski, dopóty uważa urządowanie drugiego pruskiego pełnomocnika niewłaściwym, i odmówił żądanej audyencyi, a tém samém i *exequatur*. Przedstawienia Komisji Organizacyjnej, że takie odmówienie osobie, zaufaniem i nominacją jednego z trzech protegujących dworów zaszczyconej, jest ubliżeniem woli i względom tegoż Dworu, pozostały bez skutku, gdyż Senat nie odstąpił od swego postanowienia i nie udzielił żądanej audyencyi; tak, że Rezydent pruski, nie mogąc wejść w urządowanie, musiał jako prywatny człowiek czekać 3 lata w Krakowie, czyli aż do odjazdu Komisji Organizacyjnej, zanim był przypuszczonym do sprawowania swych konsularnych czynności.

Trzeci z kolei dowód własnowolności Senatu podczas organizacyi kraju był osnowy następującej:

Usamowolnienie włościan w dobrach rządowych i ducho-

wnych było przewidzianem art. 11 dodatkowego Traktatu Wiedeńskiego, który przeprowadzenie tego dzieła przekazał oddzielnej Komisji. W wykonaniu tego postanowienia Komisya Organizacyjna Uchwałą z d. 12 Marca 1816 r. mianowała tak zwaną Komisję Włościańską, która wedle §. 2. Instrukcyi dla niej wydanej, obowiązana była składać co 14 dni raporta Komisji Organizacyjnej o postępie w powierzonych sobie pracy. Że zaś takowa zapowiadała trwać dłużej, nizeli obecność Komisji Organizacyjnej w Krakowie, zachodziło więc pytanie: Komu obowiązana będzie Komisya Włościańska składać raporta po wyjeździe z Krakowa Komisji Organizacyjnej, która w tej mierze żadnej nie mając instrukcyi, takowej od swych zażądała Dworów.

Skoro więc żądana instrukcyja nadeszła, Ces. Rosyjski pełnomocny Komisarz J. Miączyński, Notą swą z d. 21 Marca 1817 r. oświadczył Senatowi, że Najjaśniejszy Cesarz Rosyjski, porozumiewszy się z dworami austryackim i pruskim, postanowił, ażeby stosunki Komisji Organizacyjnej z Komisją Włościańską, po odjeździe pierwszej z Krakowa, przeniesione były na Rezydentów trzech Dworów, przy Rządzie W. M. Krakowa akredytować się mających, a tém samém ażeby Komisya Włościańska zdawała raporta o postępie swęj pracy ustanowionym w ten sposób Rezydentom: w końcu swęj Noty oświadczył pełnomocny Komisarz Rosyjski, że życzeniem N. Pana jest, ażeby to postanowienie trzech Dworów komunikowaném było Senatowi krakowskiemu, w celu, ażeby tenże do niego z swęj strony przychylił się.

W interesie swęj powagi i władzy Senat krakowski nie mógł, jak mu się zdawało, pozwolić, ażeby funkcyje jakiegokolwiek bądź miejscowej magistratury miały być wyjęte z pod jego najwyższej kontroli, ażeby wreszcie Rezydenci trzech Dworów mieli sprawować na przyszłość funkcyje władzy zwierzchniej względnie którejkolwiek magistratury krajowej, jemu tylko przysługujące. Z tego powodu Senat znajdował się w bardzo drażliwym położeniu, chcąc się oprzeć woli, nie już Komisji Organizacyjnej, ale w ogóle trzech Dworów, w szczególności zaś

N. Cesarza Wszech Rosyi; mimo to zdobył się jednak na odwagę *własnowolnego i pełnoletniego* odmawiając bardzo grzeczną Notą swoją z d. 27 Marca 1817 r. do L. 811 zezwolenia swego na proponowane mu stosunki co do Komisji Włościańskiej, przyczem oświadczył, że na istnienie i przelanie takowych na przyszłych Rezydentów, po odjeździe Komisji Organizacyjnej, zezwolić nie może, staraniem jego bowiem będzie czuwać, ażeby zasady, wedle których Komisya Włościańska ma postępować, ściśle wykonywane były; tudzież ażeby raporta o jej czynnościach przesyłane były NN. trzem Dworom *za pośrednictwem Senatu*.

Atoli Dwór Ces. Rossyjski nie poprzestał na tej odpowiedzi, upoważniając swego pełnomocnego Komisarza Organizacyjnego do uczynienia w tej mierze stosownych kroków. W skutek tego upoważnienia oświadczył tenże Senatowi pod d. 20 Maja 1817 r. że Namiestnik Królestwa Polskiego, zawiadomiony przez niego o *oporze* Senatu, w przychyleniu się do woli NN. trzech Dworów, polecił mu, zwrócić raz jeszcze uwagę Senatu na ten ważny przedmiot, tudzież na skutki ztąd wyniknąć mogące, i na zmianę decyzji w tej mierze przez Senat powziętej raz jeszcze nastawać.

Przedstawienie to pozostało, jak i poprzednie, bez skutku; Senat bowiem krakowski nie czując się być zawisłym od woli Komisji Organizacyjnej, dowiódł przy tej okoliczności, że gdzie idzie o jego prawa, o jego prerogatywy, o jego władzę i powagę, umie być niezawisłym, a zatem usamowolnionym od woli nawet trzech Dworów protegujących, jak o tem przekonywa jego Nota z d. 26 Czerwca 1817 r. do L. 1485, w której, między innemi, tak odpowiedział Ces. Rossyjskiemu Pełnomocnikowi: „że z zalem prawdziwym widzi się być zmuszonym, obstawać przy decyzji raz powziętej, nie pozwalającej „mu się przychylić do przedmiotu tak *poważnej insynuacji*; „lecz że w interesie całości swój władzy nie może pozwolić, „ażeby Władza dzisiejszej Komisji Organizacyjnej przechodzić „kiedy miała w ręce Rezydentów trzech Dworów, przy Rządzie „W. M. Krakowa ustanowionymi być mających, których sto-

„sunki z Senatem innego z natury swojej powinny być ro-
dzaju.“

Tłumaczenie się to Senatu Krakowskiego, usiłującego sprzeciwić się wyraźnie oświadczonej woli NN. trzech Dworów protegujących trafiło, widać, do przekonania Ces. Rosyjskiego Rządu, który teraz odstąpił od swego pierwotnego żądania, pozwalając, ażeby tenże Senat krakowski utrzymał się przy służącemu mu prawie, i Komisya Włościańska nie została poddaną kontroli Rezydentów; gdyż raporta jój przesyłane były trzem Dworom protegującym *za pośrednictwem* Senatu.

Przykłady powyższe dowodzą więc dostatecznie, że Senat krakowski tam tylko od Komisji Organizacyjnej był zawisłym, gdzie albo tego sam chciał, lub gdzie praw i interesów swoich nie znał, albo też gdzie mu prawa i interesa kraju były obojętne; w każdym zaś innym razie, gdzie prawa jakie pojmował i o takowe dopominał się, widzimy, że umiał się wyłączać z pod kontroli i supremacji Komisji Organizacyjnej, tudzież, że mimo jój obecności i urzędowania w Krakowie, był kiedy chciał *usamowolnionym*.

Teraz przejdźmy do dowodu, gdzie Senat krakowski biernem zachowaniem się, bądź z niewiadomości, bądź też z niedbalstwa pochodzącem, nie dopeśniał jak należało obowiązków swoich.

Do stypulacyi na rzecz W. M. Krakowa przyznanych należał przywilej Poczty art. XII Traktatu Dodatkowego zastrzeżony: mimo to Rząd pruski postępując wbrew temu przepisowi, zaprowadził w Krakowie w r. 1818 nietylko oddzielny urząd pocztowy, ale nadto ustanowił pocztę wozową własną, z odpowiedniami stacyami przeprzegowemi, przeciw czemu Senat krakowski czynił wprawdzie przedstawienia do Dworów protegujących, i takowe odniosły ten skutek, że Ces. Rosyjski pełnomocny Komisarz Organizacyjny, J. Miączyński w imieniu N. Cesarza Wszech Rosyji wniósł do Protokołu posiedzeń Komisji Organizacyjnej pod d. 16 Czerwca 1818 r. Deklarację, do której przystąpił także i Dwór austriacki, w której N. Cesarz Wszech Rosyji jak najwyraźniej przeciw ustanowieniu poczty

pruskiej w Krakowie protestuje i opozycją Senatu krakowskiego przeciw ję zaprowadzeniu potwierdza. Dla czegoż więc tenże Senat, silny własnęm prawem i poparty protestacyą N. Cesarza Wszech Rossyi, nie oparł się równocześnie zaprowadzeniu pruskiej poczty w Krakowie, środkami, które były w jego mocy; wszakże mógł lokale w tym celu w mieście i okręgu najęte pozamykać, a w miejsce ich własnę pocztę i stacye na linii pruskiej urządzić, nałożywszy zarazem kary tak na oddających listy na pocztę pruską jak i na jeżdżących ję pocztowemi wozami, które można było niewpuszczać do miasta prostem zamknięciem roгатki, co przecięz nic nie kosztowało i było wystarczajęcem do zniweczenia instytucyi poczty pruskiej w Krakowie, tem więcęz, że Rząd pruski nie użył do ję zaprowadzenia żadnego czynnego gwałtu ani fizycznę siły. Tymczasem Senat krakowski, który się zdobył na odwagę niedopuszczenia pruskiego Rezydenta do sprawowania funkcyi konsularnych, bał się sprzeciwić urzędowaniu pruskiego pocztmistrza, którego installowanie w Krakowie było przeciwnęm nietylko Traktatowi Wiedeńskiemu, ale nadto przeciw urzędowaniu którego Dwory Rosyjski i Austryacki zgodnie protestowały. Komuż więc przypisać należy zaprowadzenie poczty pruskiej w Krakowie, jeżeli nie jego Senatowi, czego dowodem nie bezsilność jego Rządu, ale raczję jego niedołęztwo i obojętność na wszystko, co interesu publicznego Rzeczypospolitéj Krakowskiej dotyczyło.

Tak więc od zaprowadzenia pruskiej poczty w Krakowie datują się następane pogwałcenia najwazniejszych stypulacyj Traktatem Wiedeńskim na rzecz W. M. Krakowa zastrzeżonych, których skutki mając przed oczyma Historia, o ile dotyczą Rzeczypospolitéj Krakowskiej, policzy po największję części na karb ję Senatu Rządzącęgo, za którego zezwoleniem, staraniem lub na wyraźne jego żądanie w epoce od r. 1815 do 1833 dokonywane były.





2.2

49367/

2

TREŚĆ

przedmiotów w II-gim Poszycie umieszczonych.

	Str.
Oddział III. Dokonane prace Komitetów i Sejmów pod przewodem Senatu Rządzącego W. M. Krakowa z Okręgiem (1815—1818)	65
Oddział IV. Towarzystwa i Zakłady za Organizacji W. M. Krakowa i Jego Okręgu, tudzież Uroczystości pogrzebowe jako dopełnienie Grobów Królewskich w Katedrze na Wawelu i Ustawodawstwo Rzeczypospolitej Krakowskiej	102
Oddział V. Senat Krakowski jako Rządzący wobec Komisji Organizacyjnej i innych Władz W. M. Krakowa i Jego Okręgu . .	138